

GŁOS RADOWSZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 23 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 23 (1305)

Oddajemy hołd Leninowi — realizując Jego Wielkie Idee

Odślonięcie tablicy pamiątkowej w Krakowie

Świat pracy całej Polski na niezliczonych akademiach oddał hołd pamięci genialnego wodza proletariatu i twórcy, pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, — Włodzimierza Lenina. We wszystkich miastach, miasteczkach, osadach i wsiach masowy udział robotników, chłopów, młodzieży szkolnej świadczy o głębokim przywiązaniu do ideałów, reprezentowanych przez Wielkiego Zmarłego.

21 STYCZNIA 1950 R., W 26 ROCZNICĘ ŚMIERCI WIELKIEGO WŁODZIMIERZA ILIJCA LENINA — ODBYŁO SIĘ W KRAKOWIE UROCZYSTE ODŚLONIĘCIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY NA DOMU PRZY UL. SZEWSKIEJ 16, GDZIE W ROKU 1913 TWÓRCA PIERWSZEGO SOCJALISTYCZNEGO PAŃSTWA WYGLOSIŁ ODCZYT.

Tłum robotników, wśród których widać wielu znanych przodowników pracy, zbiera się pod pamiątkowym domem i wypełnia całą ulicę. Również na przyległych ulicach przy megafonach skupiają się masy robotnicze i młodzież szkolna.

Wzdłuż ulicy przybranej sztandarami, proporcjami i transparentami ustawia się kompania honorowa WP.

Na uroczystość przybyli członkowie Komitetu Centralnego PZPR z członkami Biura Politycznego, tow. premierem J. Cyrankiewiczem i tow. ministrem Bermanem na czele, prezes ZG TPPR tow. min. Świątkowski,

przedstawiciele władz państwowych, par., wojska, władz miejskich, rektorzy wyższych uczelni, delegaci organizacji związkowych i społecznych.

Na uroczystość przybył również ambasador ZSRR w Warszawie — W. Z. Lebediew w towarzystwie konsula ZSRR z Krakowa — Bakunowa.

Po zagajeniu uroczystości przez I sekretarza KW PZPR tow. Rybickiego, wśród oklasków i okrzyków: „Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików”, „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju”, rozpoczął przemówienie tow. minister Berman.

Uroczystości w Poroninie i w Białym Dunajcu

ZAKOPANE (PAP) W dniu 21 bm. odbyły się w Poroninie i w Białym

Dunajcu uroczystości z okazji 26 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina.

Przedstawiciele państw demokracji ludowej w Mauzoleum Lenina

MOSKWA (PAP) — W dniu 21 stycznia br., w dzień 26 rocznicy zgonu genialnego wodza rewolucji — Włodzimierza Lenina — pracownicy ambasady RP z ambasadorem Marianem Naszkowskim oraz członkowie bawiący w Moskwie delegacji polskiej z ministrem handlu zagranicznego inż. Tadeuszem Gedę na czele złożyli wieniec w Mauzoleum Lenina.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR z członkami Biura Politycznego tow. premierem Cyrankiewiczem i tow. ministrem Bermanem na czele, prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. min. Świątkowski, przedstawiciele stronnictw politycznych, delegacje robotników z całego kraju oraz tłumy miejscowej ludności.

Na uroczystość przybył również ambasador ZSRR W. Z. Lebediew. W Poroninie otwarte zostało uroczyste Mauzoleum w Donu Lenina, w Białym Dunajcu zaś, gdzie Lenin również przebywał — otwarcie świetlicy i biblioteki.

(Obszerne sprawozdanie z uroczystości podamy w dniu jutrzejszym).

Komunikat w sprawie działalności zrzeszenia „Caritas“

WARSZAWA (PAP). — Władze państwowe ostatnio coraz częściej otrzymywały z różnych części kraju skargi na marnotrawstwo w gospodarce zrzeszenia „Caritas“ w Polsce ze szkoda dla podopiecznych oraz meldunki o znaczących nadużyciach, jakich się tam dopuszczano.

Przeprowadzona w ostatnich dniach kontrola gospodarki diecezjalnej „Caritas“ we Wrocławiu i kilku okrajach dekanalnych w związku „Caritas“ diecezji wrocławskiej oraz „Caritas Akademica“ we Wrocławiu potwierdziła słuszność tych zarzutów i skarg. Kontrola przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli wykazała nie tylko poważne za niedbania w dziedzinie rachunkowości „Caritas“ i omijanie najprymitywniejszych zasad ksjawości, ale przede wszystkim ujawniła ogromne nadużycia materialne w gospodarce obecnym organów „Caritas“. Gospodarka ta prowadzona była bez jakiegokolwiek kontroli społecznej, co, rzecz jasna, sprzyjało wszelkim nadużyciom. Osoby winne

najbardziej jaskrawych nadużyć zostały pociągnięte do odpowiedzialności przez właściwe organy sądowe.

Państwo Ludowe udzielało zrzeszeniu „Caritas“ i prowadzonym przez nie zakładom opiekuńczym wszechstronnej pomocy i materialnej pomocy, wypłacało im miliardowe dotacje z budżetu państwowego.

Okazało się jednak, że obecne organy „Caritas“ nie zapewniły należytego i zgodnego z przeznaczeniem użycia sum zarówno zbieranych przez społeczeństwo, jak i wypłaconych przez państwo. W wielu wypadkach fundusze i nadesłane przez ofiarodawców rzeczy, zamiast trafić do rąk potrzebujących pomocy, stawały się przedmiotem korzyści osobistych, często też fundusze obrabane były na wrogie państwu cele polityczne.

Dzieje się to z oczywistą szkoda dla obywateli korzystających z opieki społecznej i jest jaskrawym nadużyciem zaufania ludności i państwa.

Komunikat

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KL PZPR uruchomił w lokalu swym przy ul. Traugutta Nr 1 — indywidualne i grupowe konsultacje dla uczestników szkolenia partyjnego, wg poniższego rozkładu:
Poniedziałek — Historia międzynarodowego ruchu robotniczego,
Wtorek — Historia polskiego ruchu robotniczego,
Środa — Ekonomia polityczna,
Czwartek — Aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej,
Piątek — Historia WKP(b).
Konsultacje odbywają się od godz. 17 do 21.
Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KL PZPR.

Przemówienie tow. Bermana

Towarzysze! Obywatele!

Zebrałmy się w 26 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina, aby upamiętnić pobyt Jego w Krakowie, wśród Polaków, na polskiej ziemi.

W tym domu, na którym dziś odsłaniamy tablicę pamiątkową, rozbrzmiewał głos Lenina, iskrzyła się myśl Lenina, płynęły słowa, które odsłaniały prawdziwe oblicze Rosji rewolucyjnej, toczącej nieprzejednaną walkę z wyziskiem kapitalistycznym i z uciskiem narodem.

Z nieodpartą siłą i pasją piętnował wówczas Lenin tych, którzy chcieli sprawę rewolucji utopić w bagnie zgryźliwych kompromisów i swarów narodowościowych — nawoływał do solidarności wszystkich uciskanych, do proletariackiego internacjonalizmu, który jest rękonią zwycięskiego szturm na twierdzę kapitalizmu.

Po niepełnych 5 latach genialna myśl Lenina wcielona w czyn przez proletariaty rosyjski, zatriumfowała w Wielkiej Rewolucji Październikowej, otwierając nową epokę zwycięskiego socjalizmu, torując ofiarnie całej ludzkości drogę do lepszego życia, do likwidacji nędzy i ludzkiego poniżenia.

Lenin całym swym wielkim i gorącym sercem nieraz widział ludzkich nieszczęści i wierzyl żarliwie, że ludzka potrafiła odrzucić je, jeśli będą o to niezmierznie walczyć.

Dziś, w 26 lat po śmierci Lenina, dzięki temu, że dochowaliśmy wierności ideom Lenina, dzięki temu, że na straży leninizmu stoi Wielki Stalin i twórczo go rozwija, idea Lenina — Stalina objęły już 800 milionów ludzi i trwają w zwycięskim pochodzie naprzód.

Sily rozbudzone przez idee Lenina i Stalina przyniosły nam wolność, są źródłem naszej sily, są rękonią naszego bezpieczeństwa i pokoju.

Proletariat Krakowa, składając dziś hołd pamięci Lenina, dumny jest z tego, że w murach jego miasta żył i pracował Lenin.

Ideom Lenina robotnicy Krakowa byli wierni walcząc o swą słuszną sprawę w latach przedwojennych. Ideom Lenina pozostaną wierni budując w Krakowie nowe, lepsze życie, budując świetniejszy, niż kiedykolwiek Kraków Socjalistyczny.

Czcąc pamięć Lenina, upowszechniając Jego wielki dorobek rewolucyjny, głęboką Jego myśl, wznosząc Jego człowieczeństwo, służymy sprawie Polski Ludowej i sprawie pokoju, służymy najlepiej sprawie prostego człowieka.

Naród radziecki czci pamięć Wielkiego Lenina

Masy pracujące Związku Radzieckiego składają hołd nieśmiertelnemu geniuszowi ludzkości, twórcy Partii Bolszewickiej i państwa radzieckiego — Włodzimierzowi Leninowi.

Uroczyste akademie żałobne, poświęcone budownictwu pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, odbyły się we wszystkich stolicach republik radzieckich, miastach, wsiach i osiedlach robotniczych ZSRR.

PRZEMÓWIENIE TOW. PAWŁA POSPIEŁOWA NA UROCZYSTEM POSWIĘCENIU ŻAŁOBNYM POSWIĘCONYM 26 ROCZNICY ŚMIERCI LENINA
W Państwowym Teatrze Wielkim

Czou En-lai przybył do Moskwy



MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi, że w dniu 20 stycznia br. przybył do Moskwy premier państwowej rady administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, tow. CZOU EN-LAI.

stowej rady administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, tow. CZOU EN-LAI.

Po przybyciu do Moskwy tow. Czou En-lai złożył przed mikrofonem oświadczenie, w którym m. in. stwierdził:
Dalsze wzmocnienie przyjaźni i zacieśnienie stosunków między dwoma wielkimi państwami — Chinami i Związkiem Radzieckim — posiada niewątpliwie ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i postępu na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Przy słusznej polityce zagranicznej Generalissimusa Stalina oraz przy realizacji przez przewodniczącego Mao Tse-tunga w sposób nieugięty — polityki współpracy między Chinami a ZSRR, żadna siła nie może przeszkodzić temu, by nasze dwa wielkie państwa ramię w ramię kroczyły naprzód.

Chińska Republika Ludowa mianuje swego przedstawiciela w ONZ

Nota Czou En-lai do Trygve Lie i Romulo

PEKIN (PAP). — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wysłał do przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego ONZ, Romulo I do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, następującą notę:

W dniu 8 stycznia 1950 roku skierowałem do ONZ notę, w której żądałem, by Organizacja Narodów Zjednoczonych i Rada Bezpieczeństwa wydalili nielegalną delegację, reprezentującą niedobitki kuomintangowskiej klikki reakcyjnej. Pan Trygve Lie uprzejmie potwierdził otrzymanie tej noty protestacyjnej i zakomunikował, że kopie jej zostały rozdzielone wśród członków Rady Bezpieczeństwa.

Pragnę obecnie zakomunikować Panom, że Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej mianował Czian Wen-tiana przewodniczącym delegacji chińskiej dla uczestniczenia w posiedzeniach i w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych, a w szczególności w posiedzeniach i pracach Rady Bezpieczeństwa.

Równocześnie proszę Panów o odpowiedź na następujące dwa pytania:
1 KIEDY nielegalna delegacja niedobitków kuomintangowskiej klikki reakcyjnej zostanie wydalona z Organizacji Narodów Zjednoczonych i z Rady Bezpieczeństwa? Uważam, że przeciągająca się do dnia dzisiejszego obecność nielegalnych delegatów, niedobitków klikki kuomintangowskiej w ONZ i w Radzie Bezpieczeństwa — jest absolutnie niepożądaną podstawą. Powinni oni być natychmiast usunięci.

2 KIEDY legalna delegacja Chińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem Czian Wen-tiana będzie mogła uczestniczyć w posiedzeniach i w pracach ONZ i Rady Bezpieczeństwa? Uważam, że delegacja ta powinna być dopuszczona do udziału w posiedzeniach i pracach ONZ i jej organów — bez zwłoki.

Będę Panom wdzięczny za odpowiedź w jak najkrótszym czasie.
Podpis: Czou En-lai.

Niedorzeczne kłamstwa Achesona

nie przesłonią bankructwa polityki imperialistów w Chinach
Min. Wyszyński demaskuje oszczerstwa sekretarza stanu USA

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR — WYSZYŃSKIEGO — o następującym brzmieniu:

12 stycznia br. sekretarz stanu USA Acheson przemawiał w Waszyngtonie w narodowym klubie prasy na temat polityki USA w Azji.

Przemówienie to zawiera nieudane usiłowania usprawiedliwienia polityki USA w stosunku do krajów Azji, a w szczególności w stosunku do Chin. Występując pod maską „przyjaciela” narodów Azji, minister Acheson zmuszył by jednak ujawnić swe zaboryce plany w stosunku do Japonii oraz do wysp Riu-Kiu i Filipin, nazywając je nieamerykańskimi terytoriami „linia obronna” — USA, która w rzeczy samej jest, jak wiadomo — linią agresji.

Przy tym Acheson mówił dużo o swym pragnieniu okazywania „pomocy” narodom Azji, czyniąc otwarte aluzje do tego, że reakcyjne sily w tych krajach oraz mocarstwa kolonialne, które nie chcą rozstać się z

eksploatacją narodów Azji — mogą liczyć na wszelką pomoc ze strony p. Achesona.

W przemówieniu tym Acheson nie omisszał uczynić szeregu wrogich wypadków w stosunku do Związku Radzieckiego, nie cofając się przed jawnym oszczerstwem.

Min. Acheson w szczególności zażądał się stanowiskiem Związku Radzieckiego w stosunku do tych części Azji, które graniczą ze Związkiem Radzieckim, poświęcając największą uwagę Chinom północnym.

W związku z tym oświadczył on: „Zainteresowanie Rosjan Chinami północnymi i innymi rejonami Chin, powstało na długo przed komunizmem. Nie stanowi ono jako takie, niczego, zrodzonego przez komunizm. Ale reżim komunistyczny dodał nowe metody, nowe sposoby i koncepcje, sprzyjające imperializmowi rosyjskiemu. Te komunistyczne koncepcje i metody uzbroiły imperializm rosyjski w nowy i najbardziej groźny oręż penetracji. W Chinach dzieje się,

co następuje: Związek Radziecki, uzbrojony w te nowe środki, oddziela północne rejonu Chin od Chin i przyłącza je do Związku Radzieckiego. Proces ten jest zakończony w Mongolii terytorialnie. Jest on niemal zakończony w Mandżurii i jestem przekonany, że z Mongolii wewnętrznej i Sinkiangu agenci radzieccy ślą nader pomyślne doniesienia do Moskwy.

Oto, co dzieje się. Jest to odłączenie całych rejonów, obszernych rejonów, zamieszkałych przez Chińczyków, jest to odłączenie tych rejonów od Chin i przyłączenie ich do Związku Radzieckiego.

Pragnę to oświadczyć i być może zgrzeszę przeciwko swej doktrynie negowania dogmatyzmu, ale chcę powiedzieć w każdym wypadku, iż fakt, że Związek Radziecki zagarnia cztery północne rejonu Chin, stanowi najbardziej ważny i o największym znaczeniu fakt w stosunkach jakiegokolwiek mocarstwa zagranicznego z Azją.”

To oświadczenie Achesona jest tak niedorzeczne i potworne, że w pierwszej chwili zwątpiliśmy w autentyczność tego oświadczenia, przypuszczając, że widocznie prasa pomieszala ministra Achesona z jakimś nieodpowiedzialnym korespondentem.

Sprawdzenie tego faktu wykazało jednak, iż minister Acheson istotnie złożył to kłamliwe i jaskrawo-oszczercze oświadczenie.

Acheson oświadcza, ni mniej ni więcej, że Związek Radziecki „odłącza północne rejonu Chin i przyłącza je do Związku Radzieckiego”, że „Związek Radziecki zagarnia cztery północne rejonu Chin”.

Z przemówienia Achesona wynika, że Związek Radziecki uczynił to już w stosunku do Mongolii Zewnętrznej.

Oświadcza on dalej, że uczyniono to już niemal w stosunku do Mandżurii.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Rośnie front walki o oszczędność

Zobowiązania oszczędnościowe pracowników PZPB Nr 5

Tow. Lukas Władysław — smarownik w dublarni — skracalni, wraz ze smarownikami z innych dwu zmian, obsługujących 46 maszyn, zobowiązali się zaoszczędzić 1 litr oliwy tygodniowo. To znaczy zmniejszyć zużycie z 10 litrów tygodniowo na 9 litrów i to oczywiście bez szkody dla maszyn. Oszczędność roczna na oliwie wyniesie 52 litry.

Licząc oliwę po 198 zł za litr, oszczędność roczna da sumę 10,296 zł. Jednocześnie tow. Lukas podejmuje się zaoszczędzić około 0,30 kg tranu tygodniowo, przez zmniejszenie zużycia z 3 kg na 2,7 kg, stosując sma-

rowanie pędzelkami. — Oszczędność roczna tranu wyniesie 15,6 kg tranu. Licząc tran techniczny po 279 zł za kg, oszczędność roczna da sumę 4,352 zł. Ten sam towarzysz deklaruje jeszcze oszczędność na oliwie wrzecionowej również w ilości 1 kg tygodniowo. Da to rocznie 52 kg oliwy po 52 zł, oszczędność roczna wyniesie 2,704 zł. Razem 17,352 złote.

Tow. Rogalska Maria — dublacza — skracalni, zobowiązała się zmniejszyć odpadki przydęży z 0,75 kg do 0,5 kg dziennie, to znaczy zaoszczędzić 0,25 kg przydęży. Oszczęd-

ność roczna wyniesie 75 kg przydęży, co daje, licząc przeciętnie po 600 zł kg przydęży, roczną sumę oszczędności 45,000 zł.

Ob. ob. Wyrra Genowefa i Podulfaska Zofia — obsługa zgrzeblarek na przedziałni amerykańskiej — zobowiązały się zmniejszyć odpadki do minimum przez wyrabianie zwoi do końca, co może zmniejszyć odpadki o 4 kg dziennie. W ciągu roku zaś da 1.200 kg bawełny. Oszczędność powstanie na skutek zmniejszenia robocizny, co przyniesie około 25,000 zł oszczędności rocznie.

Pod wielkim i niezwykłym sztandarem Lenina — Stalina do triumfu komunizmu

Referat tow. Pawła Pospielowa na uroczystym posiedzeniu w Moskwie, poświęconym 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina

MOSKWA (PAP). — W Państwowym Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne KC WKP(b), moskiewskiego komitetu WKP(b), Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RSFR, moskiewskiej miejskiej Rady Delegatów i Okręgowej Rady Delegatów, KC Komsomolu, Prezydium Wszech związkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz przedstawicieli organizacji partyjnych, społecznych i Armii Radzieckiej, poświęcone 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina. Referat pt. „Pod wielkim i niezwykłym sztandarem Lenina — Stalina do triumfu komunizmu” — wygłosił Paweł Pospielow.

Towarzysze! — rozpoczął swój referat Pospielow — 26 lat minęło od żałobnego dnia 21 stycznia 1924 roku, w którym zmarł ojciec naszej rewolucji radzieckiej, założyciel partii bolszewickiej i państwa socjalistycznego, Wielki Nauczyciel, Wódz i Przyjaciel mas pracujących całego świata, — Włodzimierz Iljicz Lenin.

Naród nasz i cała postępową ludzkość zawdzięcza Leninowi to, że w październiku 1917 roku nastąpiła przygotowywana przez niego wielka rewolucja socjalistyczna, która rozpoczęła nową erę w historii świata, erę rozpadu kapitalizmu i triumfu socjalizmu, która stała się początkiem prawdziwej historii ludzkości.

Lenin — powiedział Pospielow — stworzył i wychował partię komunistyczną, zahartowaną w walkach. Pod Jego kierownictwem naród nasz rozpoczął budować pierwszą w świecie socjalistyczne państwo robotników i chłopów, obronił swe własne

państwo radzieckie przed inwazją imperialistów i białogwardystów. Lenin wskazał wielki cel budowy socjalizmu w naszym kraju i nakreślił zasadniczą drogę do tego celu.

Wraz z Leninem budował partię, stał na czele Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, budował państwo radzieckie — towarzysz Stalin.

Wraz z Leninem kierował Stalin obroną ojczyzny radzieckiej w okresie wojny domowej i interwencji, kierował przejściem do pokojowego budownictwa.

Wielkim szczęściem dla naszego kraju i dla całej postępowej ludzkości był fakt, że dzieło Lenina kontynuował i kontynuuje wierny Jego uczeń, przyjaciel i towarzysz broni — Stalin. Z leninowską mądrością prowadzi towarzysz Stalin nasz naród i całą postępową ludzkość na nowym szlaku historii, oświecając drogę walki i zwycięstw setek milionów ludzi pracy blaskiem nauko-

wej teorii marksizmu — leninizmu. W myśl nakazów Lenina, pod kierownictwem towarzysza Stalina zbudowano społeczeństwo socjalistyczne w naszym kraju i pomyślnie rozwija się budownictwo komunizmu. Związek Radziecki stał się potężnym państwem socjalistycznym i poważną siłą międzynarodową, wywierającą wpływ na całą sytuację światową — siłą, zmieniającą w sposób radykalny sytuację międzynarodową — w interesie mas pracujących. Kraj socjalizmu, który uratował narody Europy i całego świata od niewoli faszystowskiej, kraj równouprawnienia i przyjaźni narodów — stał się nieziszczalną ostoją pokoju, demokracji i socjalizmu.

Oto dlaczego masy pracujące naszego kraju i całego świata obchodzą z tak gorącą miłością 70-lecie urodzin wielkiego kontynuatora dzieła Lenina — towarzysza Stalina. Obchód 70-lecia urodzin Józefa Stalina przekształcił się we wspaniałą demonstrację, niespotykaną dotąd w swym potężnym rozmachu, w demonstrację solidarności i przyjaźni wszystkich pokoi młokujących narodów i ludzi pracy wszystkich krajów, którzy w towarzyszu Stalinie widzą swego ukochanego Nauczyciela i Przyjaciela, sztandar pokoju i marszu ludzkości ku wolności i szczęściu!

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

I. Spełniając nakazy Lenina — naród radziecki kroczy pewnie ku komunizmowi

Partia nasza — powiedział Pospielow — musiała przezwyciężyć ogromne trudności, by zapewnić zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju, by z zafasowanym pod względem techniczno-gospodarczym krajem przekształcić naszą ojczyznę w potężne mocarstwo socjalistyczne. Partia Lenina — Stalina potrafiła stworzyć warunki decydujące dla historycznych zwycięstw socjalizmu i demokracji w szeregu krajów Europy i Azji, przede wszystkim dlatego, że jest ona partią marksistowską, partią leninowską — dlatego, że polityka partii opiera się na podstawie marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie.

Partia nasza — powiedział Pospielow — musiała przezwyciężyć ogromne trudności, by zapewnić zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju, by z zafasowanym pod względem techniczno-gospodarczym krajem przekształcić naszą ojczyznę w potężne mocarstwo socjalistyczne. Partia Lenina — Stalina potrafiła stworzyć warunki decydujące dla historycznych zwycięstw socjalizmu i demokracji w szeregu krajów Europy i Azji, przede wszystkim dlatego, że jest ona partią marksistowską, partią leninowską — dlatego, że polityka partii opiera się na podstawie marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie.

wykonanie polityki leninowskiej w stosunku do chłopstwa, skutecznie rozwiązała najtrudniejsze zadanie władzy, zadanie rewolucji proletariackiej — skierowanie dziesiątków milionów chłopów na drogę socjalizmu.

Gdyby nasz nieśmiertelny Ojciec, Wielki Lenin, mógł ujrzeć swymi oczyma, co partia komunistyczna i naród radziecki zdziałali w ciągu ostatniego ćwierćwiecza! Gdyby Wielki Lenin mógł widzieć dziesiątki i setki tysięcy traktorów, setki tysięcy nowoczesnych zakładów przemysłowych, elektrowni, kopalni węgla i rudy, szybów naftowych na nieprzeznaczonych obszarach naszej ojczyzny, na których jeszcze w 1921 roku panowały patriarchalne i na wpół zdziczałe stosunki. Gdyby Wielki Lenin mógł widzieć tysiące naszych żołnierzy stacjonujących w naszych przodujących kolechozów, tysiące sławnych Bohaterów Pracy Socjalistycznej, którzy swą ofiarą, tworzącą pracę tworzą wzory wyższej wydajności pracy, jaka jest konieczna dla stopniowego przejścia do komunizmu...

II. Leninizm — sztandarem walki o pokój i demokrację i socjalizm

Wielka nauka leninizmu wskazuje masom pracującym wszystkich krajów drogę walki przeciwko niepisanej księgce, jakie przynosił i przynosi ludzkości imperializm. Leninizm wskazuje właściwą drogę, wiedzącą do wyzwolenia spod ucisku imperializmu, drogę budowy nowego, socjalistycznego życia.

W okresie ogólnego kryzysu kapitalizmu, który rozpoczął się w wyniku pierwszej wojny światowej i Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, z szczególną siłą brzmiały słowa Marksa, który scharakteryzował kapitalizm jako ustrój niedzię gospodarczej mas i politycznego szaleństwa klas panujących, szukających wyjścia z kryzysu i sprzeczności kapitalizmu w nowej wojnie światowej.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Marksiści i Engelsi byli pierwszymi, którzy stworzyli teorię komunizmu naukowego. Dowiedli oni w sposób naukowy, że kapitalizm jest ustrojem społecznym przemijającym, do którego upadku burżuazja i zdobywca władzy przez proletariat jest nieuniknione, że socjalizm nieuchronnie zajmie miejsce kapitalizmu.

Marksiści i Engelsi nauczyli klasę robotniczą, by była świadoma swych sił, swej wielkiej misji historycznej — misji grabieżi ustroju kapitalistycznego. Dali oni proletariatu potężną broń moralną: teorię rewolucyjną. Marksiści i Engelsi byli ściśle związani z ówczesnym ruchem robotniczym i jego czołowymi bojownikami. Marksiści i Engelsi żyli w epoce, gdy kapitalizm rozwijał się jeszcze, gdy rewolucja proletariacka nie stała się jeszcze bezpośrednią praktyczną koniecznością. Nie było im dane ujrzeć załamania się ustroju kapitalistycznego i ustanowienia nowego społeczeństwa, którego narodziny zapowiedzieli z naukową ścisłością.

Marksiści i Engelsi nauczyli klasę robotniczą, by była świadoma swych sił, swej wielkiej misji historycznej — misji grabieżi ustroju kapitalistycznego. Dali oni proletariatu potężną broń moralną: teorię rewolucyjną. Marksiści i Engelsi byli ściśle związani z ówczesnym ruchem robotniczym i jego czołowymi bojownikami. Marksiści i Engelsi żyli w epoce, gdy kapitalizm rozwijał się jeszcze, gdy rewolucja proletariacka nie stała się jeszcze bezpośrednią praktyczną koniecznością. Nie było im dane ujrzeć załamania się ustroju kapitalistycznego i ustanowienia nowego społeczeństwa, którego narodziny zapowiedzieli z naukową ścisłością.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Nigdy jeszcze w świecie kapitalistycznym podlegające wojnie nie propagowali tak bezczelnie i otwarcie wojny i wyższego zbrojeń jako rękoma srodka leczącego przez ciwko nieuleczalnym chorobom kapitalizmu, jako „najnowszego” srodka uzdrowienia gospodarki kapitalistycznej, wiążącej się w kleszczach nierozwiązalnych sprzeczności.

Można byłoby przytoczyć szereg wypowiedzi hersztów monopolu amerykańskiego o tym, że prawdziwy pokój oznaczałby dla nich katastrofę, ponieważ pozbawiłby ich ogromnych zamówień zbrojeniowych.

Polityka tzw. „ekonomiki regulowanej”, tzn. polityka sztucznego podtrzymywania rozdetego nieopamiętnie przemysłu zbrojeniowego, która realizują obecnie koła rządu USA — jest polityką szalonego rozwydrzenia militarysty, polityką imperializmu i wojny, polityką podsycającej tzw. „zimnej wojny” oraz sabotażowania propozycji, mających na celu trwały pokój i bezpieczeństwo narodów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Lenin i Stalin kontynuowali dzieło Marksa i Engelsa w warunkach nowej epoki, epoki imperializmu i proletariackich rewolucji. Lenin wykrył prawa rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu, gdy kapitalizm począł się chylić ku upadkowi, gdy dawny „kwintag” kapitalizm przekształcił się w kapitalizm umierający i gnijący. Lenin uzasadnił teoretycznie możliwość zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju.

Pod przewodnictwem Lenina i Stalina nastąpiło po raz pierwszy przerwanie łańcuchów światowego frontu imperialistycznego — zwyciężyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna.

Lenin i Stalin kontynuowali dzieło Marksa i Engelsa w warunkach nowej epoki, epoki imperializmu i proletariackich rewolucji. Lenin wykrył prawa rozwoju kapitalizmu w epoce imperializmu, gdy kapitalizm począł się chylić ku upadkowi, gdy dawny „kwintag” kapitalizm przekształcił się w kapitalizm umierający i gnijący. Lenin uzasadnił teoretycznie możliwość zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Całe swe życie poświęcił Lenin sprawie klasy robotniczej, sprawie zwycięstwa socjalizmu. Lenin z całą swą niezwykłą przenikliwością — powiedział Pospielow — wysunął zadania uprzedzenia naszego kraju. Strategia leninowska obliczona była na to, by — utrzymując kierowniczą rolę klasy robotniczej w stosunku do chłopstwa — zapewnić odbudowę i rozwój wielkiego przemysłu maszynowego, wykonanie planu elektryfikacji — i na tej podstawie realizować socjalistyczne przebudowę drobnej gospodarki chłopskiej.

Całe swe życie poświęcił Lenin sprawie klasy robotniczej, sprawie zwycięstwa socjalizmu. Lenin z całą swą niezwykłą przenikliwością — powiedział Pospielow — wysunął zadania uprzedzenia naszego kraju. Strategia leninowska obliczona była na to, by — utrzymując kierowniczą rolę klasy robotniczej w stosunku do chłopstwa — zapewnić odbudowę i rozwój wielkiego przemysłu maszynowego, wykonanie planu elektryfikacji — i na tej podstawie realizować socjalistyczne przebudowę drobnej gospodarki chłopskiej.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

„Jeżeli Rosja pokryje się gęstą siecią elektryczną i potężnych instalacji technicznych, — nasze komunistyczne budownictwo gospodarcze sta się wzorem dla nadchodzącej socjalistycznej Europy i Azji” — zapowiedział Lenin.

W walce z wrogami leninizmu to-

„Jeżeli Rosja pokryje się gęstą siecią elektryczną i potężnych instalacji technicznych, — nasze komunistyczne budownictwo gospodarcze sta się wzorem dla nadchodzącej socjalistycznej Europy i Azji” — zapowiedział Lenin.

W walce z wrogami leninizmu to-

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Ważną rolę w rozwoju socjalistycznej gospodarki pełnią w tym czasie wojny społeczne. Rosnącym ciągle potokiem płynie do socjalistycznej gospodarki rolnej setki tysięcy traktorów, kombajnów, najnowszych maszyn rolniczych, potężne urządzenia techniczne dla stacji sadzenia lasów.

Co ujawniła kontrola w „Caritasie” wrocławskim

WROCLAW (PAP). — „Gazeta Robotnicza” z dnia 22 b. m. zamieściła artykuł, którego treść podajemy poniżej:

Gospodarka wrocławskiego „Caritasu” stanowiła od dawna przedmiot zanępkowania społeczeństwa wrocławskiego.

Wiedzano, że instytucja ta rozporządza niezwykle poważnymi funduszami. Ze korzysta z subwencji państwowych i samorządowych, idących w wiele dziesiątków milionów złotych, subwencji przeznaczonych na pomoc dla najbiedniejszych. Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych. Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek. Zarazem mnożyły się informacje wskazujące, że te sumy i te dary idą jakimś bocznymi torami, rozpylając się gdzieś w niewiadomych — a raczej aż nadto dobrze wiadomych kierunkach. Zarazem widzieliśmy pewne osoby z kierownictwa „Caritasu” dysponujące w sposób najbardziej bezceremonialny tym, przeznaczonym dla najbiedniejszych, mieniem.

Najwęższy był już czas, aby zająć się kulisy wrocławskiego „Caritasu” i uławić, co dzieje się z groszem publicznym, którym ten „Caritas” dysponował.

Rzut oka na gospodarkę wrocławskiego „Caritasu” wystarczył całkowicie, by ujawnić niesamowite doprawdy bagno.

We wrocławskim „Caritasie” dzielono mienie przeznaczone dla biednych ludzi — pomiędzy kierowników tej instytucji i ich prywatnych znajomych, pomiędzy hierarchię i instytucje klerykałne, które przecież doprawdy niesposób uważać za biedne, pomiędzy ludzi zamożnych i ożywających we wszelkie dobro.

We wrocławskim „Caritasie” pieniądze uzyskiwanych z subwencji państwowych i ze zbiórek publicznych używano na finansowanie bandytów podziemnych, dywersantów, szpiegów i byłych współpracowników hitlerowskiego „gestapo”.

We wrocławskim „Caritasie” odmawiano pomocy najbardziej potrzebującym, staruszkom, byłym żołnierzom Wojska Polskiego, zbywano ich kilku setkami złotych, podczas gdy dziesiątki i setki tysięcy złotych szły dla tych właśnie, wymienionych po przednio — bogaczy i bandytów.

We wrocławskim „Caritasie” oszukiwano Skarb Państwa, oszukiwano ofiarodawców, prowadzono metne interesy, rozkradano w sposób najbardziej zachwyci mienie publiczne, osłaniając to wszystkim maską rzekomej działalności charytatywnej.

Wszystko to robiła rodzinka, złożona z przedstawicieli arystokracji i byłych ziemian, z czołowych przedstawieli kleru, a wraz z nimi z byłych hitlerowskich szpiegów w szatach i w cywilnych marynarkach.

Zapoznaliśmy się z jednym z nich. Jest to we własnej osobie ostatni dyrektor „Caritasu”, p. Jan Paszenda, jak już wspomnieliśmy, były agent gnieźnieńskiego „gestapo”.

P. Jan Paszenda rzeczywiście należał do najbiedniejszych. Miał pensję miesięczną marnych 50.000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych). Poza pensją miał mieszkanie służbowe, darmowe, ze światłem, opalem, wodą, gazem opłacanym przez „Caritas”. Posażił rodzinę (bezpłatnie) na dwa miesiące rocznie do domu „Caritas” w Szklarskiej Porębie. Czy to nie doprawdy rozpaczliwe położenie materialne?

Toteż p. Paszenda uzupełniał te swoje „głodowe” pobory darami przeznaczonymi dla najbiedniejszych. W samym tylko roku 1948, według pozostawionych kwitów (nie licząc

kupowaniem na większą skalę papieru kradzionego z drukarni S. W. „Wiedza” we Wrocławiu. Drugim dyrektorem „Caritasu” był ks. ANTONI SAMULSKI, były AGENT „GESTAPO” w Sieradzu, znajdujący się obecnie w więzieniu. Trzecim dyrektorem wrocławskiego „Caritasu” był p. JAN PASZENDA, AGENT „GESTAPO”, na odmianę z Gniezna. Po ustąpieniu hr. Platęra z zarządu miejsce jego miał niejaki F. NAGRABA, specjalista od grabieży cudzych pieniędzy, były dyrektor gazowni we Wrocławiu. Nie mógł on jednak zbyt długo pełnić swych funkcji, gdyż został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie za sabotaż i dywersję gospodarczą.

To dobrane — przez ks. administratora Milika dobrane — grono po prowadził na terenie „Caritasu” swoją, specjalną politykę.

Jaka to była polityka?

Gospodarka wymarzona dla złodziei

Kontrola buchalterki „Caritasu” pozwoliła stwierdzić, że prowadzona ją w sposób, pozwalający na wszelkie nadużycia.

Przez długi czas nie prowadzono w ogóle księgowości.

Za rok 1946 nie sporządzono w ogóle bilansu.

W księgach, zaprowadzonych później, widnieją ślady licznych zeszkrobów, wyolbrzymienia guma, poprawa na cyfr, wpisywanie pozycji ewentualnym ówkiem itd. itd.

Co znaczy tego rodzaju „nieformalność”?

Nie chodzi tutaj tylko o naruszenie przepisów prawnych. Chodzi o to, że w ten sposób prowadzona niby — księgowość pozwalała na wszelkie, najbardziej nawet fantastyczne nadużycia. Brak przecież możliwości kontroli nad tym, co i jak wydatkowano, co i komu dawano.

A, że działy się tu RZECZY NIE-

Według jego własnej instrukcji z marca 1946 r. miały one być rozdzielane przede wszystkim pomiędzy:

dzieci w zakładach opiekuńczych, biednych chorych, starców w przytuliskach, biednych repatriantów, poza tym wszystkich kich biednych.

A jak wyglądało jej wykonanie?

Oto zwraca się do „Caritasu” Stefania Sendulko, staruszka, znajdująca się w szpitalu wrocławskim. Prosi o pomoc. Co robi „Caritas”?

„Zrobił na wywiad u Stefani Sendulko i stwierdzono, że w szpitalu jest dostatecznie utrzymane. Chora, chociaż jest pobożna, ale grymasna, pragnie być przeniesiona do domu starców. Od 2 lat prawie stale leży i prawdopodobnie praktykująca. **UDZIELONO JEJ JEDNORAZOWO 500 ZŁ.** (pięćset złotych) zapomogi”.

Pięćset złotych! Pięćset złotych dla chorej na gruźlicę od dwóch lat niemal nie powstającej z łóżka staruszki Stefani Sendulko! Zapamiętajcie sobie te pięćset złotych! Wnet spotkamy się z innymi, zupełnie innymi sumami.

Pisze do „Caritasu” student medycyny Sawicki Zygmunt. Zdemobilizowany żołnierz WP, uczestnik wojny z hitleryzmem, który z bronią w ręku przeszedł szlak bojowy

od Lublina do Berlina, syn kolejarza, mającego troje studiujących dzieci. Prosi o przydział jednego ubrania

ODMÓWIONO. Dla uczestników walk o wolność ojczyzny nie ma darów w „Caritasie”!

Zapamiętajcie sobie to odrzucone podanie Zygmunta Sawickiego. Znajdziemy wnet inne podania, które zostały uwzględnione.

Pisze do „Caritasu” Lacek Jan, student weterynarii, syn chłopca siedzącego na dwóch ha ziemi, były więzień hitlerowskich obozów. Polski Związek byłych Więźniów Politycznych popiera jego podanie. Lacek prosi o bezpłatne obiady.

ODMÓWIONO. Dla byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych protegowani ks. Milika, byli szpicle hitlerowscy, Samulscy, czy Paszendy nie mają funduszy.

Zapamiętajcie sobie to odrzucone podanie Jana Lacka. Znajdziemy nie długo inne, które przyjęto przychylnie.

Być może Stefania Sendulko, Zygmunt Sawicki, Jan Lacek — to jeszcze nie ci najbiedniejsi, nie ci, którzy najbardziej znajdują się w potrzebie?

Cóż, zajrzyjmy do tych, których uznano za godnych „caritasowej” pomocy!

Wrocławskie „Caritas” dysponowało w sposób najbardziej zachwyci mieniem publicznym, którym ten „Caritas” dysponował.

Rzut oka na gospodarkę wrocławskiego „Caritasu” wystarczył całkowicie, by ujawnić niesamowite doprawdy bagno.

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek.

Zarazem mnożyły się informacje wskazujące, że te sumy i te dary idą jakimś bocznymi torami, rozpylając się gdzieś w niewiadomych — a raczej aż nadto dobrze wiadomych kierunkach.

Zarazem widzieliśmy pewne osoby z kierownictwa „Caritasu” dysponujące w sposób najbardziej bezceremonialny tym, przeznaczonym dla najbiedniejszych, mieniem.

Najwęższy był już czas, aby zająć się kulisy wrocławskiego „Caritasu” i uławić, co dzieje się z groszem publicznym, którym ten „Caritas” dysponował.

Rzut oka na gospodarkę wrocławskiego „Caritasu” wystarczył całkowicie, by ujawnić niesamowite doprawdy bagno.

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek.

Zarazem mnożyły się informacje wskazujące, że te sumy i te dary idą jakimś bocznymi torami, rozpylając się gdzieś w niewiadomych — a raczej aż nadto dobrze wiadomych kierunkach.

Zarazem widzieliśmy pewne osoby z kierownictwa „Caritasu” dysponujące w sposób najbardziej bezceremonialny tym, przeznaczonym dla najbiedniejszych, mieniem.

Najwęższy był już czas, aby zająć się kulisy wrocławskiego „Caritasu” i uławić, co dzieje się z groszem publicznym, którym ten „Caritas” dysponował.

Rzut oka na gospodarkę wrocławskiego „Caritasu” wystarczył całkowicie, by ujawnić niesamowite doprawdy bagno.

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek.

Zarazem mnożyły się informacje wskazujące, że te sumy i te dary idą jakimś bocznymi torami, rozpylając się gdzieś w niewiadomych — a raczej aż nadto dobrze wiadomych kierunkach.

Zarazem widzieliśmy pewne osoby z kierownictwa „Caritasu” dysponujące w sposób najbardziej bezceremonialny tym, przeznaczonym dla najbiedniejszych, mieniem.

Najwęższy był już czas, aby zająć się kulisy wrocławskiego „Caritasu” i uławić, co dzieje się z groszem publicznym, którym ten „Caritas” dysponował.

Rzut oka na gospodarkę wrocławskiego „Caritasu” wystarczył całkowicie, by ujawnić niesamowite doprawdy bagno.

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek.

Zarazem mnożyły się informacje wskazujące, że te sumy i te dary idą jakimś bocznymi torami, rozpylając się gdzieś w niewiadomych — a raczej aż nadto dobrze wiadomych kierunkach.

Zarazem widzieliśmy pewne osoby z kierownictwa „Caritasu” dysponujące w sposób najbardziej bezceremonialny tym, przeznaczonym dla najbiedniejszych, mieniem.

Najwęższy był już czas, aby zająć się kulisy wrocławskiego „Caritasu” i uławić, co dzieje się z groszem publicznym, którym ten „Caritas” dysponował.

Rzut oka na gospodarkę wrocławskiego „Caritasu” wystarczył całkowicie, by ujawnić niesamowite doprawdy bagno.

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek.

Zarazem mnożyły się informacje wskazujące, że te sumy i te dary idą jakimś bocznymi torami, rozpylając się gdzieś w niewiadomych — a raczej aż nadto dobrze wiadomych kierunkach.

Zarazem widzieliśmy pewne osoby z kierownictwa „Caritasu” dysponujące w sposób najbardziej bezceremonialny tym, przeznaczonym dla najbiedniejszych, mieniem.

Najwęższy był już czas, aby zająć się kulisy wrocławskiego „Caritasu” i uławić, co dzieje się z groszem publicznym, którym ten „Caritas” dysponował.

Rzut oka na gospodarkę wrocławskiego „Caritasu” wystarczył całkowicie, by ujawnić niesamowite doprawdy bagno.

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek.

We wrocławskim „Caritasie” pieniądze uzyskiwanych z subwencji państwowych i ze zbiórek publicznych używano na finansowanie bandytów podziemnych, dywersantów, szpiegów i byłych współpracowników hitlerowskiego „gestapo”.

We wrocławskim „Caritasie” odmawiano pomocy najbardziej potrzebującym, staruszkom, byłym żołnierzom Wojska Polskiego, zbywano ich kilku setkami złotych, podczas gdy dziesiątki i setki tysięcy złotych szły dla tych właśnie, wymienionych po przednio — bogaczy i bandytów.

We wrocławskim „Caritasie” oszukiwano Skarb Państwa, oszukiwano ofiarodawców, prowadzono metne interesy, rozkradano w sposób najbardziej zachwyci mienie publiczne, osłaniając to wszystkim maską rzekomej działalności charytatywnej.

Wszystko to robiła rodzinka, złożona z przedstawicieli arystokracji i byłych ziemian, z czołowych przedstawieli kleru, a wraz z nimi z byłych hitlerowskich szpiegów w szatach i w cywilnych marynarkach.

Zapoznaliśmy się z jednym z nich. Jest to we własnej osobie ostatni dyrektor „Caritasu”, p. Jan Paszenda, jak już wspomnieliśmy, były agent gnieźnieńskiego „gestapo”.

P. Jan Paszenda rzeczywiście należał do najbiedniejszych. Miał pensję miesięczną marnych 50.000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych). Poza pensją miał mieszkanie służbowe, darmowe, ze światłem, opalem, wodą, gazem opłacanym przez „Caritas”. Posażił rodzinę (bezpłatnie) na dwa miesiące rocznie do domu „Caritas” w Szklarskiej Porębie. Czy to nie doprawdy rozpaczliwe położenie materialne?

Toteż p. Paszenda uzupełniał te swoje „głodowe” pobory darami przeznaczonymi dla najbiedniejszych. W samym tylko roku 1948, według pozostawionych kwitów (nie licząc

kupowaniem na większą skalę papieru kradzionego z drukarni S. W. „Wiedza” we Wrocławiu. Drugim dyrektorem „Caritasu” był ks. ANTONI SAMULSKI, były AGENT „GESTAPO” w Sieradzu, znajdujący się obecnie w więzieniu. Trzecim dyrektorem wrocławskiego „Caritasu” był p. JAN PASZENDA, AGENT „GESTAPO”, na odmianę z Gniezna. Po ustąpieniu hr. Platęra z zarządu miejsce jego miał niejaki F. NAGRABA, specjalista od grabieży cudzych pieniędzy, były dyrektor gazowni we Wrocławiu. Nie mógł on jednak zbyt długo pełnić swych funkcji, gdyż został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie za sabotaż i dywersję gospodarczą.

To dobrane — przez ks. administratora Milika dobrane — grono po prowadził na terenie „Caritasu” swoją, specjalną politykę.

Jaka to była polityka?

Seminaria duchowne i bandyci z podziemia

Kontrola buchalterki „Caritasu” pozwoliła stwierdzić, że prowadzona ją w sposób, pozwalający na wszelkie nadużycia.

Przez długi czas nie prowadzono w ogóle księgowości.

Za rok 1946 nie sporządzono w ogóle bilansu.

W księgach, zaprowadzonych później, widnieją ślady licznych zeszkrobów, wyolbrzymienia guma, poprawa na cyfr, wpisywanie pozycji ewentualnym ówkiem itd. itd.

Co znaczy tego rodzaju „nieformalność”?

Nie chodzi tutaj tylko o naruszenie przepisów prawnych. Chodzi o to, że w ten sposób prowadzona niby — księgowość pozwalała na wszelkie, najbardziej nawet fantastyczne nadużycia. Brak przecież możliwości kontroli nad tym, co i jak wydatkowano, co i komu dawano.

A, że działy się tu RZECZY NIE-

Według jego własnej instrukcji z marca 1946 r. miały one być rozdzielane przede wszystkim pomiędzy:

dzieci w zakładach opiekuńczych, biednych chorych, starców w przytuliskach, biednych repatriantów, poza tym wszystkich kich biednych.

A jak wyglądało jej wykonanie?

Oto zwraca się do „Caritasu” Stefania Sendulko, staruszka, znajdująca się w szpitalu wrocławskim. Prosi o pomoc. Co robi „Caritas”?

„Zrobił na wywiad u Stefani Sendulko i stwierdzono, że w szpitalu jest dostatecznie utrzymane. Chora, chociaż jest pobożna, ale grymasna, pragnie być przeniesiona do domu starców. Od 2 lat prawie stale leży i prawdopodobnie praktykująca. **UDZIELONO JEJ JEDNORAZOWO 500 ZŁ.** (pięćset złotych) zapomogi”.

Pięćset złotych! Pięćset złotych dla chorej na gruźlicę od dwóch lat niemal nie powstającej z łóżka staruszki Stefani Sendulko! Zapamiętajcie sobie te pięćset złotych! Wnet spotkamy się z innymi, zupełnie innymi sumami.

Pisze do „Caritasu” student medycyny Sawicki Zygmunt. Zdemobilizowany żołnierz WP, uczestnik wojny z hitleryzmem, który z bronią w ręku przeszedł szlak bojowy

od Lublina do Berlina, syn kolejarza, mającego troje studiujących dzieci. Prosi o przydział jednego ubrania

ODMÓWIONO. Dla uczestników walk o wolność ojczyzny nie ma darów w „Caritasie”!

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek.

We wrocławskim „Caritasie” pieniądze uzyskiwanych z subwencji państwowych i ze zbiórek publicznych używano na finansowanie bandytów podziemnych, dywersantów, szpiegów i byłych współpracowników hitlerowskiego „gestapo”.

We wrocławskim „Caritasie” odmawiano pomocy najbardziej potrzebującym, staruszkom, byłym żołnierzom Wojska Polskiego, zbywano ich kilku setkami złotych, podczas gdy dziesiątki i setki tysięcy złotych szły dla tych właśnie, wymienionych po przednio — bogaczy i bandytów.

We wrocławskim „Caritasie” oszukiwano Skarb Państwa, oszukiwano ofiarodawców, prowadzono metne interesy, rozkradano w sposób najbardziej zachwyci mienie publiczne, osłaniając to wszystkim maską rzekomej działalności charytatywnej.

Wszystko to robiła rodzinka, złożona z przedstawicieli arystokracji i byłych ziemian, z czołowych przedstawieli kleru, a wraz z nimi z byłych hitlerowskich szpiegów w szatach i w cywilnych marynarkach.

Zapoznaliśmy się z jednym z nich. Jest to we własnej osobie ostatni dyrektor „Caritasu”, p. Jan Paszenda, jak już wspomnieliśmy, były agent gnieźnieńskiego „gestapo”.

P. Jan Paszenda rzeczywiście należał do najbiedniejszych. Miał pensję miesięczną marnych 50.000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych). Poza pensją miał mieszkanie służbowe, darmowe, ze światłem, opalem, wodą, gazem opłacanym przez „Caritas”. Posażił rodzinę (bezpłatnie) na dwa miesiące rocznie do domu „Caritas” w Szklarskiej Porębie. Czy to nie doprawdy rozpaczliwe położenie materialne?

Toteż p. Paszenda uzupełniał te swoje „głodowe” pobory darami przeznaczonymi dla najbiedniejszych. W samym tylko roku 1948, według pozostawionych kwitów (nie licząc

kupowaniem na większą skalę papieru kradzionego z drukarni S. W. „Wiedza” we Wrocławiu. Drugim dyrektorem „Caritasu” był ks. ANTONI SAMULSKI, były AGENT „GESTAPO” w Sieradzu, znajdujący się obecnie w więzieniu. Trzecim dyrektorem wrocławskiego „Caritasu” był p. JAN PASZENDA, AGENT „GESTAPO”, na odmianę z Gniezna. Po ustąpieniu hr. Platęra z zarządu miejsce jego miał niejaki F. NAGRABA, specjalista od grabieży cudzych pieniędzy, były dyrektor gazowni we Wrocławiu. Nie mógł on jednak zbyt długo pełnić swych funkcji, gdyż został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie za sabotaż i dywersję gospodarczą.

To dobrane — przez ks. administratora Milika dobrane — grono po prowadził na terenie „Caritasu” swoją, specjalną politykę.

Jaka to była polityka?

Geszefciki — czyli business

Kontrola buchalterki „Caritasu” pozwoliła stwierdzić, że prowadzona ją w sposób, pozwalający na wszelkie nadużycia.

Przez długi czas nie prowadzono w ogóle księgowości.

Za rok 1946 nie sporządzono w ogóle bilansu.

W księgach, zaprowadzonych później, widnieją ślady licznych zeszkrobów, wyolbrzymienia guma, poprawa na cyfr, wpisywanie pozycji ewentualnym ówkiem itd. itd.

Co znaczy tego rodzaju „nieformalność”?

Nie chodzi tutaj tylko o naruszenie przepisów prawnych. Chodzi o to, że w ten sposób prowadzona niby — księgowość pozwalała na wszelkie, najbardziej nawet fantastyczne nadużycia. Brak przecież możliwości kontroli nad tym, co i jak wydatkowano, co i komu dawano.

A, że działy się tu RZECZY NIE-

Według jego własnej instrukcji z marca 1946 r. miały one być rozdzielane przede wszystkim pomiędzy:

dzieci w zakładach opiekuńczych, biednych chorych, starców w przytuliskach, biednych repatriantów, poza tym wszystkich kich biednych.

A jak wyglądało jej wykonanie?

Oto zwraca się do „Caritasu” Stefania Sendulko, staruszka, znajdująca się w szpitalu wrocławskim. Prosi o pomoc. Co robi „Caritas”?

„Zrobił na wywiad u Stefani Sendulko i stwierdzono, że w szpitalu jest dostatecznie utrzymane. Chora, chociaż jest pobożna, ale grymasna, pragnie być przeniesiona do domu starców. Od 2 lat prawie stale leży i prawdopodobnie praktykująca. **UDZIELONO JEJ JEDNORAZOWO 500 ZŁ.** (pięćset złotych) zapomogi”.

Pięćset złotych! Pięćset złotych dla chorej na gruźlicę od dwóch lat niemal nie powstającej z łóżka staruszki Stefani Sendulko! Zapamiętajcie sobie te pięćset złotych! Wnet spotkamy się z innymi, zupełnie innymi sumami.

Pisze do „Caritasu” student medycyny Sawicki Zygmunt. Zdemobilizowany żołnierz WP, uczestnik wojny z hitleryzmem, który z bronią w ręku przeszedł szlak bojowy

od Lublina do Berlina, syn kolejarza, mającego troje studiujących dzieci. Prosi o przydział jednego ubrania

ODMÓWIONO. Dla uczestników walk o wolność ojczyzny nie ma darów w „Caritasie”!

Wiedzano, że do jej magazynów idą całe transporty darów, zbieranych wśród rodaków z Oceanu — znowu na pomoc dla najbiedniejszych.

Wiedzano, że do jej kas płyną pokazywane sumki ze zbiórek, urządzanych w kościołach i przed kościołami, za zgodą władz państwowych — znowu dla najbiedniejszych...

A zarazem wiedzano, że ci najbiedniejsi nie widzą niemal nic z tych dla nich przeznaczonych subwencji państwowych, darów i sum zbiórek.

We wrocławskim „Caritasie” pieniądze uzyskiwanych z subwencji państwowych i ze zbiórek publicznych używano na finansowanie bandytów podziemnych, dywersantów, szpiegów i byłych współpracowników hitlerowskiego „gestapo”.

Pod wielkim i niezwykłym sztandarem Lenina—Stalina do triumfu komunizmu

Referat tow. Pawła Pospiełowa na uroczystym posiedzeniu w Moskwie, poświęconym 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)

Po raz pierwszy w dziejach powstał zorganizowany front zwolenników pokoju. Związek Radziecki — powiedział dalej Pospiełow — we wszystkich swych wystąpieniach na arenie międzynarodowej prowadzi nieustannie politykę obrony pokoju.

Wielka stalinowska strategia pokoju, wynikająca z nakazów Lenina, zdobywa coraz większą liczbę zwolenników.

Stalinowska strategia w obronie pokoju i bezpieczeństwa narodów,

obliczona na długotrwałe współistnienie i pokojową rywalizację dwóch systemów, wychodzi z założenia, że możliwa jest współpraca pokojowa systemu socjalistycznego i kapitalistycznego.

„Myśl o współpracy dwóch systemów — mówił towarzysz Stalin — została po raz pierwszy wypowiedziana przez Lenina. Lenin — jest naszym nauczycielem, a my, ludzie radzieccy, jesteśmy uczniami Lenina. Nigdy nie odstępaliśmy i nigdy nie odstąpimy od wskazań Lenina”.

Z tych założeń wypływa radziecka stalinowska polityka zagraniczna, która zawsze jest za pokojem i broni sprawę pokoju.

W osobie towarzysza Stalina — powiedział Pospiełow — narody świata widzą najbardziej nieugiętego, niestrudzonego i mądrego bojownika o pokój, który czyni wszystko możliwe, aby pokrzyżować lub dozerze plany podżegaczy do nowej wojny, — widzą w Nim Wielkiego Wodza i Nauczyciela całego potężnego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

epoka stalinowska, epoka zwycięstwa socjalizmu i budowy komunizmu przynosi ludzkości najwspanialsze możliwości rozkwitu sił wytwórczych oraz szczęśliwego, pełnego radości życia.

Niech żyje wielki, niezwykły sztandar Lenina — Stalina!
Niech żyje nasza bohaterka partia Lenina — Stalina!
Niech żyje wielki naród radziecki!

Niech żyją bojownicy o pokój na całym świecie!
Niech żyje nasz ukochany Wódz, Ojciec i Nauczyciel, promienny geniusz ludzkości, prowadzący naród radziecki do triumfu komunizmu — Towarzysz Stalin!

III. Partia Lenina — Stalina kierowniczą i przewodzącą siłą społeczeństwa radzieckiego

Wszystkie nasze sukcesy — stwierdził następnie mówca — zawdzięczamy wielkiej partii komunistycznej, kierownictwu Lenina i Stalina, wierności zasadom leninizmu.

Lenin i Stalin uczą, że partia jest niezwykła, jeżeli nie obawia się krytyki i samokrytyki.

Towarzysz Stalin stwierdza, że samokrytyka jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda, że bez samokrytyki partia nasza nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby ujawniać naszych błędów, nie mogłaby likwidować naszych braków.

„Niech partia — mówił towarzysz Stalin — niech bolszewicy, niech wszyscy uczeni robotnicy i elementy pracujące naszego kraju ujawniają braki naszej pracy, braki naszego budownictwa, niech nakreślają sposoby zlikwidowania naszych braków, ażeby w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastojów, bagna, gnicia, ażeby nasza praca, całe nasze budownictwo popędzało się z każdym dniem i kroczyło od sukcesów do sukcesów”.

Samozadolenie i zarozumiałość, prowadzące do zastojów w pracy, są sprzeczne z rewolucyjnym i

krytycznym duchem bolszewizmu. Ludzie, którzy nie znoszą krytyki i samokrytyki, którzy wytwarzają atmosferę zagłuszenia, tłumienia krytyki i samokrytyki — podważają inicjatywę i samodzielność organizacji partyjnych, zaszczipiają w życie organizacje partyjnych i państwowych obywateli biurokratów, zaciętych wygrobów partii.

Lenin i Stalin uczą — mówił dalej Pospiełow — że partia jest niezwykła, jeżeli umie zachować i wzmacniać łączność z szerokimi masami ludźmi.

Lenin i Stalin wskazują, że komuniści nie tylko powinni uczyć bezpartyjnych, lecz powinni również uczyć się od nich, wsluchiwać się w głos mas — podchwytując, uogólniać i szerzyć ich twórcze doświadczenia, ich inicjatywy.

Zbliżające się wybory do Rady Najwyższej ZSRR, które będą się odbywały na podstawie niezwykle szerokiej demokracji socjalistycznej, w atmosferze całkowitej jedności moralnej i politycznej narodu radzieckiego, jeszcze bardziej zacieśniają łączność partii Lenina — Stalina

z masami ludowymi.

Partia Lenina — Stalina kieruje rozwojem społeczeństwa radzieckiego ku komunizmowi, podporządkowuje temu kierunkowi celowi całe nasze budownictwo gospodarcze i kulturalne. W okresie zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia do komunizmu szczególnie ważne znaczenie posiada komunistyczne wychowanie mas pracujących, wychowanie naszych kadr i całego narodu na ideach leninizmu, kształtowanie i wzmacnianie twórczego patriotyzmu radzieckiego.

Z dzieł Lenina i Stalina ludzie radzieccy i czołowi przedstawiciele mas pracujących wszystkich krajów czerpią przekonanie, że wielkie dzieło Lenina — Stalina jest niezwykłe, czerpią wiarę w swe siły i w triumf komunizmu.

Kończąc swe przemówienie, Pospiełow oświadczył:

Nie można oszukać historii i nie można cofnąć jej biegu. Nie można praw historii zastąpić prawami jakiegokolwiek bądź broni, jak marzą o tym podżegacze wojenni. Czeka ich nieunikniona klęska. Wielka

Masy pracujące świata uczciły pamięć Wielkiego Lenina

Kraje demokracji ludowej

W 26 rocznicę śmierci Lenina klasa robotnicza i masy pracujące WĘGIER złożyły hołd pamięci Wielkiego Rewolucjonisty.

Zakłady przemysłowe i fabryki przybrały odświętny wygląd, na frontonach widniały potężnych rozmiarów portrety Lenina. „Lenin żyje i żyć będzie” — widniało na wielu czerwonych wstęgach obrzymich transparentów. W całym kraju odbywały się uroczyste akademie, na których wygłaszane są referaty o życiu i działalności Lenina.

W całej RUMUNII odbyły się w 26 rocznicę śmierci Lenina uroczyste akademie żałobne. Na ekranach kin bukaroszteńskich oraz w innych miastach wyświetlane są filmy, poświęcone działalności i życiu Włodzimierza Lenina. Dzienniki zamieściły liczne artykuły. Wydawnictwo Rumuńskiej Partii Robotniczej wydrukowało wielobarwne plakaty, poświęcone Włodzimierzowi Leninowi.

W teatrze praskim im. Smetany odbyła się uroczysta akademie żałobna Komitetu Centralnego Komuni-

stycznej Partii CZECHOSŁOWACJI i praskiego komitetu obwodowego Partii Komunistycznej, wspólnie z przedstawicielami organizacji społecznych.

Obecny był również ambasador ZSRR w Pradze Silin oraz przedstawiciele dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Referat o życiu i działalności Lenina wygłosił minister oświaty profesor Nejedlý.

W całej ALBANII odbyły się uroczyste akademie żałobne, poświęcone 26 rocznicy śmierci Lenina.

Prasa albańska zamieściła liczne artykuły, poświęcone życiu i działalności wielkiego wodza rewolucji proletariackiej.

Wszystkie dzienniki w BUEGARII zamieściły obszernie materiały i artykuły, poświęcone 26 rocznicy śmierci założyciela Partii Bolszewickiej i pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Dzienniki zamieściły fotografie Lenina, a obok wyjątki z artykułu Dymitrowa o Leninie.

Stany Zjednoczone

W sali Manhattan Centre w Nowym Jorku odbyła się uroczysta aka-

demia żałobna, poświęcona pamięci Włodzimierza Lenina. Przemówienia poświęcone genialnemu wodzowi rewolucji proletariackiej, wygłosili członkowie KC Amerykańskiej Partii Komunistycznej Benjamin Davis i Gus Hall, jeden z przywódców nowojorskiej organizacji Partii Komunistycznej — Mercedes Arroho i inni.

Benjamin Davis, który wraz z Hallem i 9 innymi przywódcami Amerykańskiej Partii Komunistycznej, skazany był przez sąd amerykański za propagandę zasad marksizmu-leninizmu, stwierdził między innymi, że dzieła Lenina przewożą masom pracującym całej ludzkości i wskazują im drogę.

Mówca scharakteryzował następnie potężne siły obozu pokoju, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego walczy o pokój i postęp. Davis podkreślił wielkie znaczenie narodowo-wyzwoleńczej walki ludów kolonialnych, której to walce Lenin przypisywał wyjątkowo wielkie znaczenie. Kończąc swoje przemówienie Davis oświadczył: „LENINIZM ŻYJE I ROZKWIITA NA CAŁYM ŚWIECIE”.

Niedorzeczne kłamstwa Achesona nie przesłonią bankructwa polityki imperialistów w Chinach

Min. Wyszyński demaskuje oszczerstwa sekretarza stanu USA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wreszcie ogłasza on, iż Związek Radziecki realizuje takie odłączenie od Chin Mongolii Wewnętrznej i Sinkiangu.

Nie jest trudno zauważyć, iż we wszystkich tych oświadczeniach Achesona nie ma ani słowa prawdy.

Dla odwrócenia uwagi od własnej porażki

Wszystkie te niedorzeczności nagadał Acheson po to, aby zrobić dobrą minę do złej gry, oszkalować politykę zagraniczną ZSRR i przez to samo zwalić na ZSRR winę za fiasko swej własnej polityki.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taka podstępna „operacja” nie mogła się obejść bez oszczerstwa przeciwko ZSRR.

Wystąpiwszy w roli protektora Chin i nagadawszy mnóstwo niedorzeczności o Związku Radzieckim i jego stosunkach z Chinami — Acheson widocznie nie pomyślał o tym, że istnieje fakty, które całkowicie obalają jego oszczerstwo przeciwko ZSRR.

Rzecz najważniejsza jest to, że obecnie Chiny mają swój Rząd Ludowy, który umie bronić interesów swego kraju, swego terytorium, swego narodu — że STOSUNKI POMIĘDZY CHIŃSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ I ZWIĄZKIEM RADZIECKIM OPIERAJĄ SIĘ NA NIENRUSZONYCH PODSTAWACH PRZYJAŹNI I RAZ POSZANOWANIA NIEPODLEGŁOŚCI I INTEGRALNOŚCI TERYTORIALNEJ OBU PAŃSTW.

Wszystkim wiadomo, że tzw. MONGOLIA ZEWNĘTRZNA ISTNIEJE JUŻ PONAD 30 LAT JAKO SAMODZIELNE I NIEPODLEGŁE PAŃSTWO — MONGOLSKA REPUBLIKA LUDOWA, o czym w szczególności jest mowa w umowie jaltańskiej, zawartej przez Stany Zjednoczone Ameryki, Wielką Brytanię i Związek Radziecki.

Już w 1945 roku Mongolska Republika Ludowa uznana została przez ówczesny rząd chiński, obecnie zaś ustanowione zostały normalne stosunki dyplomatyczne między Mongolską Republiką Ludową a Chińską Republiką Ludową.

Oświadczenie Achesona o przyłączeniu Mongolskiej Republiki Ludowej do ZSRR zadziała nie tyle swą bezceremonialną kłamliwością, ile swym analfabetyzmem i lekceważ-

Bankructwo polityki USA w Chinach

Jeżeli jednak mimo to Acheson poszedł na rozpowszechnianie oszczerczych pogłosek o przyłączeniu tych terytoriów do ZSRR, to oczywiście czynił to on nie „z dobrego humoru”. Zbankrutowana polityka Achesona w Chinach zmusza go do tego.

W każdym razie Acheson i obecnie nie wpadł na żadne, choć jako tako przekonujące argumenty, mogące obronić tę politykę, którą kontynuuje on w Chinach, nie licząc się z zupełnie klęską Czang Kai-szeka i z faktem utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

W związku z omawianym oświadczeniem Achesona z 12 stycznia, rzeczą ciekawą będzie przypomnieć oświadczenie byłego konsula generalnego USA w Mukdenie, Warda, który niedawno wrócił do Stanów Zjednoczonych i złożył 14 stycznia oświadczenie dla prasy.

Uroczyste zebranie łódzkiego aktywu partyjnego poświęcone rocznicy śmierci Wielkiego Wodza

W dniu onegdajszym w sali kina „Bałtyk” zebrał się aktywny łódzkiej i wojewódzkiej organizacji partyjnej, przedstawiciele Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, członkowie Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz przedstawiciele łódzkiego świata pracy, aby na uroczystym zebraniu w dniu 26 rocznicy śmierci tow. Lenina uczcić pamięć Wodza międzynarodowego proletariatu.

Scena tonie w czerwieni. Nad stołem prezydijskim — wielki portret Włodzimierza Lenina, a obok dwie daty — 1924 — 1950.

Uroczystość zagał prezydent miasta Łodzi tow. Marian Minor.

Po ukończeniu się prezydium zebrania — referat poświęcony twórczej działalności Włodzimierza Lenina wygłosił członek Komitetu Centralnego, I sekretarz Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR tow. Władysław Dworakowski.

— Znaczenie Lenina dla rozwoju historii ludzkości — powiedział na wstępie mówca — występuje tym wyraźniej, im bardziej oddalamy się w czasie od jego działalności, im większa jest perspektywa, z której spoglądamy na postać Lenina.

— Marksizm — leninizm — powiedział mówca — jest ideologią naszej Partii.

— Zasadnicze prawa rozwojowe naszej drogi do socjalizmu wypływa ją z podstawowych zasad marksizmu-leninizmu, zaś ich realizacja pozostaje w ścisłym związku i oparciu o pomoc i doświadczenie Związku Radzieckiego.

W drugiej części swego referatu tow. Dworakowski omówił rolę Le-

Pod butem titowskich faszystów

W dążeniu do stłumienia oporu, ogarniającego coraz szersze rzesze społeczeństwa jugosłowiańskiego, faszystowska banda titowska nie waha się przed stosowaniem łcie gestapowskich metod, przed katowaniem i wtrącaniem do więzień najlepszych przedstawicieli narodu.

Armia jugosłowiańska, w której szeregiach służy wielu patriotów, oddanych sprawie robotniczej, poddawana jest ciągłym czystkom. Titowski lokajom imperializmu chodzi o to, by stworzyć z niej posłuszne narzędzie w rękach anglosaskich podżegaczy wojennych.

Pismo jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Związku Radzieckim „O socjalistyczną Jugosławie” podaje fakty, rzucające światło na sposoby, jakich imają się titowcy w celu

wyrugowania z armii patriotów jugosłowiańskich. Z list oficerów czynnej służby wykreśla się np. nazwiska oficerów, o których tytułowa policja wojskowa (KOS) zebrała „obciążające” informacje. Wykreślenie oficerów uzasadnia się krótko: „wrogo ustosunkowany”, „wypowiedział się za rezolucją Biura Informacyjnego”, „krytykuje partyjne i państwowe kierownictwo” itp. Na niektórych aktach napisane jest: „pozbawia się stopnia, zwolniony bez prawa przeniesienia do rezerwy”. Często równocześnie jest to z wtrąceniem do więzienia.

W ten sposób usunięto z armii, pozbawiono stopnia lub aresztowano przeszło 10.000 oficerów jugosłowiańskich, t. j. przeszło trzecią część korpusu oficerskiego.

Kim są ludzie, którzy decydują o losie tych oficerów? Wystarczy przytoczyć nazwiska kilku, by zo rzeźniczość się, kim posługują się władze titowskie w tej brudnej robotce: między innymi szczególnym zaufaniem cieszy się podpułkownik Wojo Jovanowicz, który podczas wojny kilka miesięcy ukrywał się u czelników, pułk. Herman Furjan, podpułk. Dzierdzia Maran — ludzie o zaszarganej przeszłości.

A kim są oficerowie wtrąceni przez tych zdradźców narodu do więzień? Pułkownik Aleksander Gawrilczenko, uczestnik walk wyzwoleniec, znalazł się w więzieniu za to, że ośmielił się stwierdzić prawdę i powiedzieć, że „Borba” codziennie publikuje wiadomości o wypełnianiu planu gospodarczego, lecz on tego nie widzi.

W uzasadnieniu wyrzucenia z wojska kapitana Ilji Gaczevskiego napisane jest dosłownie: „pozbawia się stopnia oficera, pomimo że opowiadał antyreżimowe dozwolny”. Major Daniel Miletić na zebraniu partyjnym, po wystąpieniu antyradzieckim jednego z oficerów, powiedział: „Przeznaczenie już raz z tymi antyradzieckimi oszczerstwami”. Agenci KOS aresztowali go na zebraniu.

Wobec żołnierzy — demokratów stosuje się jeszcze inne metody — wcielanie do oddziałów karnych. T. zw. „oddziały karne” są to obozy koncentracyjne, wzorowane na hitlerowskich, gdzie więźniowie zmuszani są do niewolniczej pracy w okropnych warunkach. Takie obozy znajdują się w Sarajewie, Skoplic, Lublanie, Nisz, Nowym Sadzie, Zagrzebiu.

Jednemu z uwięzionych W. Sasnowaczki, udało się przemycić list opisyjący warunki w obozie w Petrowradinie. List ten ukazał się w organie emigrantów „Pod sztandarem Internacjonalizmu”.

Sasnowaczki pisze, że kontrolę nad politycznymi więźniami sprawują kryminaliści, czelnicy i inne mety społeczne, które stosują się do rozkazów sztabu generalnego, zniechęca się beziluznie nad więźniami, donoszą władzom o rozmowach i dyskusjach prowadzonych w obozie, okradają więźniów z marnych porcji żywności.

Prócz pracy fizycznej, żołnierze zmuszani są do słuchania codziennie przez kilka godzin wykładów, czerpanych z angielskich podręczników lub faszystowskich propagandowych przemówień. Praca wraz z wykładami trwa przeciętnie 17 godzin dziennie. Chodzi mianowicie o fizyczne i moralne wyniszczenie patriotów.

Radomir Szanawłoc.

KOMUNIKAT

Komitet Wojewódzki PZPR odwołuje konferencję teoretyczną „Leninowski — Stalinowski nauka o państwie”, jaka miała się odbyć w dniu 23 stycznia br. o godz. 10.

O nowym terminie konferencji uczestnicy zostaną powiadomieni specjalnym zawiadomieniem.

WYDZIAŁ PROPAGANDY OŚWIATY I KULTURY KW PZPR W ŁODZI

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 - Straż Pożarna
11 - Urząd Bezp. Publiczn.
12 - „Głos Radomszczański”
12 - R. S. W. „Prasa”
13 - Powiat. Komenda M.O.
35 - Komitet Powiat. PZPR.
51 - Miejski Komisariat MO.
91 - Starostwo Powiatowe
50 - Szpital Powiatowy
163 - Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:
Kino „Wolność” w Radomsku wyświetla film produkcji czeskiej p. t. „Żelazny Dziadek”.

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12,
czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Osiągnięcia i zadania spółdzielczości mleczarskiej

W r. 1946 istniało 605 spółdzielni mleczarskich i 1448 zlewni śmietanczarni. Liczba członków tych spółdzielni wynosiła wówczas 206 tys. Osiągnięcia organizacji Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w okresie planu 3-letniego i jej wkład w sukcesy spółdzielczości wiejskiej są bardzo znaczne. Zwiększono liczbę spółdzielni do 789, a zlewni i śmietanczarni do 6975. Wzrosła również do 576 tys. liczba członków, a więc przeszło dwukrotnie. Na przestrzeni 4 lat podniósł się pięciokrotnie skup mleka, dziesięćkrotnie krowie jaj, a dwudziestokrotnie drobiu. Obecnie spółdzielczość pokrywa już w 70 procentach zaopatrzenie większych ośrodków w mleko. Porównanie ilości punktów skupu mleka, jaj czy drobiu z ilością gromad wykazuje, że jest ich jeszcze o wiele za mało, i że do dalszej liczby gromad Centrala w ogóle nie dociera. Odnosi się to szczególnie do spółdzielczości mleczarskiej, której pęd rozwojowy w roku ubiegłym uległ znacznemu zahamowaniu. W wielu wypadkach — co stwierdzono na centralnym zjeździe CSMJ w Warsza-

wie — napotykały w CSMJ na objawy biurokracji i niedbalstwa, a nawet wręcz szkodliwej, wrogiej działalności niektórych kierowników poszczególnych placówek.

Wiele nadwyżek z produkcji rolnej dostaje się jeszcze w ręce pokątnych handlarzy, spekulantów.

PRZYCZYNY NIEDOCIĄGNIĘĆ
Jakie są zasadnicze przyczyny tych niedociągnięć, dlaczego agendy CSMJ nie docierają wszędzie? Przede wszystkim wynika to stąd, że w wielu placówkach spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej nie rozwinął się jeszcze w pełni socjalistyczny styl pracy. Szybki rozwój spółdzielczości i brak dostatecznej czujności spowodował, iż do aparatu i to r.a. różnych szczebli, dostały się elementy niepowołane, szkodnicy, biurokraci, nie mówiąc już o takich, którzy próbowali nawet dywersyjnie działać. Wina za ten stan spada na władze rewizyjne, nie dość czujne i zbyt opieszale reagujące na wrogą działalność.

ZADANIA NA ROK 1950
Celem dostatecznego zaopatrzenia

nia świata pracy w r. 1950 w mleko, jaja, masło i drób, spółdzielczość mleczarsko-jajczarska musi uczynić wielki wysiłek zarówno organizacyjny, jak i gospodarczy. Dlatego konieczna jest reorganizacja struktury wewnętrznej CSMJ w kierunku uaktywnienia pracy na wszystkich odcinkach. Trzeba rozbudować sieć zlewni i skup w ścisłym oparciu o gminne spółdzielnie; rozszerzyć kontrakcję i kontakty z grupami hodowców, plantatorów i kołami gospodyń; rozwinąć na szeroką skalę szkolenie fachowe i ideologiczne, współzawodnictwo pracy i ruch nowatorski. Trzeba bezwzględnie oczyścić władze spółdzielni od elementów szkodliwych i wrogich,

zmienić styl pracy, szczególnie w zespołach kierowniczych, podnosząc ją na wyższy, socjalistyczny poziom, przyspieszyć obrót towarów, usprawnić sprawozdawczość i rachunkowość, wzmoczyć dyscyplinę pracy.

Zdecydowana realizacja tych wytycznych, wpływających z analizy błędów i niedociągnięć spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej w latach ubiegłych stanowi warunek dobrej pracy CSMJ w r. 1950 i w latach następnych.

Rok bieżący będzie generalnym egzaminem dla całego aparatu, który wzbogacony doświadczeniem powinien w pełni zrealizować stojące przed nim poważne, bojowe zadania.

Powiększa się sieć bibliotek gminnych w powiecie radomszczańskim

Przed kilkoma dniami w powiecie radomszczańskim odbyły się uroczystości, którym należy poświęcić wiele uwagi i które posiadają specjalną wymowę oraz szczególnie doniosły charakter. W wielu gminach naszego powiatu odbyły się mianowicie uroczystości otwarcia Gminnych Bibliotek Publicznych. Stanowią one do pewnego stopnia symbol naszych osiągnięć na odcinku życia kulturalno-oświatowego. Zaczęła się i zaniechana w okresie kapitalistycznym wieś polska, która niejednokrotnie nie otrzymywała na waf gazeci, nie mówiąc już o radiu czy o wartościowej literaturze, dzisiaj posiada własne biblioteki.

W ostatnich tygodniach ubiegłego miesiąca pracownicy nowych Bibliotek Gminnych odbyli wspólne narady z kierownictwem Powiatowej Biblioteki Publicznej, gdzie wspólnie opracowano, jakie książki należy przede wszystkim dostarczyć na wieś. Aby nowopowstałym bibliotekom gminnym stworzyć jak najlepsze warunki rozwoju, już od września ubiegłego roku rozpoczęto opracowywanie sieci bibliotek. Przewodniczący Powiatowego Komitetu Bibliotecznego ob. Drzazga i inspektor M. Beđnarski oraz kierowniczka Biblioteki Powiatowej ob. Zatońska szczególnie nacisk kładli na to, by każda biblioteka gminna posiadała jak najbardziej nadający się lokal, który by umożliwiał nie tylko wykonywanie czynności związanych z wypożyczaniem książek, ale jednocześnie stanowił do pewnego stopnia punkt centralny spraw kulturalno-oświatowych

całej gminy. W ostatnim czasie gminne biblioteki otwarte zostały w miejscowościach Maluszyn, Żytno, Koniecpol Miasto, Przerab i w Wielkomiłanach. Na te nieodczone uroczystości bardzo licznie stawili się mieszkańcy okolicznych wsi. Uroczystości te połączone były z wystawami książek, które dawały możliwość przybyłym zapoznania się ze zdobyciami kulturalnymi naszego życia powojennego i nowymi bogatymi pozycjami na szczeblu literatury i literatury naszych przyjaciół.

Stwierdzić tutaj trzeba, że coraz częściej powtarzające się uroczystości otwierania nowych bibliotek gminnych stanowią nową kartę w życiu wsi.

Państwowe Liceum Spółdzielcze szkoli fachowców dla sektora spółdzielczego

Przy ul. Słowackiego 9 w Piotrkowie w gmachu Liceum Żeńskie go znalazło sobie czasowe pomieszczenie Państwowe Liceum Spółdzielcze, posiadające ponad 400 uczniów. Nauka w tym Liceum odbywa się w godzinach popołudniowych, co jest konieczne ze względu na to, że wielu uczniów tej szkoły pracuje do południa zawodowo, a swój wolny czas poświęca na naukę.

Liceum wyposażone jest bardzo bogato we wszelkie pomoce szkolne, które pomagają uczniom w nauce przedmiotów zawodowych. Wymienić tu należy zwłaszcza salę maszyn do pisania, w której uczniowie ćwiczą na 18 maszynach, podnosząc swoje umiejętności zawodowe. Wielką pomocą dla uczniów tego Liceum jest również sala towaroznawcza, w której wyświetlane są filmy naukowe.

Szkola w trosce o stan zdrowotny uczniów zakupiła z własnych funduszy gabinet lekarsko-dentystyczny. Dla uczniów zamieszkałych w szkole prowadzi internat przy ul. Jerolimskiej 2. Lokal internatu jest czysty, a mogiły zostają powieszony, gdyby Zarząd Miejski znalazł dla lokatorów tego domu mieszkania zastępcze.

Uczniowie Liceum Spółdzielczego bardzo chętnie biorą również udział w życiu społecznym naszego miasta. Znany jest przecież u nas chór rewersersów pod nazwą „Trzy Muchy”, oraz chór żeński kierowany przez prof. Mikulskiego.

W bieżącym roku szkolnym Liceum Spółdzielcze ukończy 68 uczniów, a Gimnazjum Spółdzielcze 42. Absolwenci bądź pójdą na wyższe uczelnie, bądź otrzymają posady w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych.

Jak nas informuje dyrektorka tego Liceum ob. Ożgowa, w najbliższym czasie szkoła przeniesiona zostanie do nowego gmachu przy ul. Krakowskiej 36. W nowym budynku praca na pewno będzie jeszcze lepiej, gdyż wpłynie na to przestronność lokalu, którego dotychczas szkole tak brakowało.

Korespondent „Głosu” E. Twardowski (H).

Nowe ślady zbrodni faszystowskich odkryte w Radomsku

W czasie robót związanych z założeniem centralnego ogrzewania w gmachu Zarządu Miejskiego robotnicy zatrudnieni przy uporządkowywaniu jednej z piwnic natrafili na ślady zbrodni hitlerowskich. Uwagę przyciągnęły tu robotników zwróciła jedna ze ścian piwnic, na której znaleziono wiele śladów po strzałach z broni palnej, oddanych ze stosunkowo bliskiej odległości. Ponieważ w pobliżu znajdował się dawny ateszt miejski, który okupanci hitlerowscy zamienili na więzienie, istniało przypuszczenie, że w miejscu tym odbywały się egzekucje więźniów. Przy rozkopaniu ziemi w piwnicy natrafiono rzeczywiście na zwłoki trzech zabitych mężczyzn. Ślady wskazu-

Rozwój gminnych spółdzielni w powiecie piotrkowskim

Rok ubiegły charakteryzuje się ważnym rozwojem placówek handlowych spółdzielczości wiejskiej. Mieszkańcy naszego powiatu coraz większym zaufaniem obdarzają gminne spółdzielnie, udają się po zakupy do nich właśnie, a nie do sklepów prywatnych nastawionych na jak najwyższy zysk, a nie na zaspokojenia potrzeb małych i średniorolnych chłopów.

Dowodem tego jest wzrost sieci sklepów prowadzonych przez Gminne Spółdzielnie w poszczególnych gminach naszego powiatu. Działa u nas obecnie 136 sklepów detalicznych, z tego 28 branżowych — rozrzuconych na najdalej położonych wsiach. W porównaniu z rokiem 1948 jest to postęp olbrzymi. Jednocześnie wzrosły po ważne obroty — przeciętnie o 100 procent.

Początkowo ludność miejscowa

uważała sklepy spółdzielcze za dobre źródło zakupu wyrobów monopółowych i tzw. towarów deficytowych. Dziś sklepy mieszane rozprowadzają znaczne ilości artykułów spożywczych, a branżowe — skórę, obuwie, materiały tekstylne i konfekcję. Zaopatrzenie rolników przez Gminne Spółdzielnie ulega ciągłej poprawie — nie potrzebuje już wieśniak odbywać dalekiej i męczącej podróży do miasta w celu zaopatrzenia się w artykuły spożywcze, materiały czy odzież — bo wszystko może otrzymać na miejscu.

Osobną dziedziną pracy spółdzielczości wiejskiej jest skup produktów rolnych. Przeprowadzono pomyślnie akcję „H”, plan skupu zboża wykonano w powiecie piotrkowskim w 75 procentach, mimo, że akcja ta trwać będzie jeszcze przeszło pół roku. Po-

dobnie wygląda sprawa skupu ziemniaków, gdzie plan przekroczono już o 30 procent.

Pośrednictwem spółdzielni jest należycie przez rolników doceniana. Nic dziwnego: spółdzielcze placówki skupu placą wysokie ceny i gwarantują odbiór niezależnie od warunków istniejących na rynku. W roku bieżącym wszystkie wysiłki skupi się na akcji zakładania nowych sklepów detalicznych — przewiduje się uruchomienie 64 placówek handlowych tego typu. Ponadto powstana trzy gospody w Sulejowie, Rozprzty i Gorzkowicach.

Mówiąc o rozwoju wiejskiej spółdzielczości w powiecie piotrkowskim trudno nie wspomnieć o najlepszych na naszym terenie Gminnych Spółdzielniach, które zarówno co do ilości sklepów, obrotów oraz skupu ziemiopłodów przodują. Są to: Gminne Spółdzielnie w Wolborzu, Kamińsku i w Łęczynie. Ale i inne coraz lepiej opanowują podaż i zaspakajają potrzeby mieszkańców powiatu piotrkowskiego, stając się poważnym czynnikiem w rozwoju wsi.

Zachłanny kupiec i ukarani piekarze

Niejednokrotnie podkreślaliśmy na tym miejscu nieuczciwość niektórych pabianickich kupców. Wykorzystując każdą okazję, podwyższają ceny, chowają towary, lub przeprowadzają inne machinacje, niegodne uczciwego obywatela. Dziś listę szkodników powiększył Michał Raszka, właściciel sklepu przy ulicy Moniuszki 33, które go żona, wykorzystując chwilę wy brak żarówek - karzelków do lampek kieszonkowych, sprze dawała te żarówki po nadmiernych cenach. Zamiast 20 - procentowej marży zarobkowej, p. Raszka stosował w tym wypadku aż 140 - procentową marżę. Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi skazała za to

Michała Raszkę na 25.000 zł. grzywny.

Referat Karno - Administracyjny Starostwa Łaskiego na rozprawie w Pabianicach ukarał wymienionych poniżej piekarzy pabianickich za brak pasów maki w piekarniach:

- Becht Józef. (Ks. Skargi 29), skazany został na grzywnę 2 tys. zł., Berczak Bronisław. (Warszawska 7), — na 2.000 zł., Głowiński Jan. (Zytunia 4), — na 2.500 zł., grzywny, Jasiński Władysław. (Konopnickiej 31) — na 3.000 zł., Lubiszewski Roman. (Moniuszki 28) — na 2 tys. zł. grzywny, Majewski Feliks. (Karniszewice 43), — na 2.000 zł., Muda Aleksander. (Li stopada 12) — na 3.000 zł., Ratajczyk Józef. (Mielczarskiego 10) — na 2.000 zł. grzywny, Wanadachowicz Bronisław. (Kil ińskiego 15) — na 3.000 zł., Wlazłowicz Kazimierz. (20 stycznia Nr. 24) — na grzywnę 2.000 zł. oraz Ludomila Zurawska. (Poniatowskiego 20), która za brak maki i zły stan sanitarny piekarni skazana została na 4.000 zł. grzywny.

Za zakłócenie spokoju, Antoni Synowski. (Widzew 6) — skazany został na 2.000 zł. grzywny, a Józefowi Dudzikowi, dzierżawcy posesji przy ulicy Gen. Żukowa 68, za niecierpienie chwastów, (ostu) wymierzono grzywnę 1.500 zł.

Ping-pongiści wygrali w Zduńskiej Woli 6:3

Dnia 13.I. 1950 r. ping-pongiści „Włókniarza” (Pabianice) wyjechali do Zduńskiej Woli, aby rozegrać drugi z kolei mecz o mistrzostwo klasy „B” ze „Stalą”. Zwyciężyli pabianiczanie 6:3.

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki (zawodnicy „Włókniarza” na pierwszym miejscu) — Dziubczyk — Januszewski 2:0, Pietrasik — Bober 2:1, Niewiadomski — Rowiński 2:0, Dziubczyk — Bober 2:0, Pietrasik — Januszewski 1:2, Dziubczyk — Potrzebny 2:4, Pietrasik — Januszewski 0:2, Grelus — Bober 0:2. Sędziował poprawnie ob. Gołab. Drużyna „Stali” jest zespołem bardzo młodym, zawodnicy jej nie reprezentują na razie dobrego poziomu. Poziom spotkań był z tego powodu raczej słaby. Z zawodników pabianickich doskonałą formą błysnął Dziubczyk, który nie przegrał żadnego spotkania. (Lech.)

Dzięki pomocy robotników tomaszowskich mieszkańcy Czerniewic zwiedzili Ruchomą Wystawę Gospodarczą

W ramach akcji łączności wsi z miastem — załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego nr 28 w Tomaszowie Maz. utrzymuje ścisły kontakt z mieszkańcami wsi Czerniewice, dokąd wyjeżdżają stale robotnicze ekipy, czy po to, by pomóc swym braciom — chłopom w ich pracy, czy dać im godziwą rozrywkę poprzez występy naszego zespołu świetlicowego, czy po to — by nieść im słowa prawdy o nowej rzeczywistości, o budującej się Polsce Socjalistycznej, by gruntować świadomość polityczną i społeczną.

W tych dniach — postanowiliśmy umożliwić mieszkańcom tej wsi obejrzenie Ruchomej Wystawy Gospodarczej, jaka od szeregu dni jest czynna na terenie Tomaszowa, a która w swym przekroju obrazuje dorobek Polski Ludowej w ciągu ostatnich lat i kreśli perspektywy jej dalszego rozwoju.

Postanowieniu zostało zrealizo-

wane i do Tomaszowa sprowadzona została grupa 90 osób, w skład której weszli i starsi mieszkańcy wsi, młodzież i dzieci szkolne. Grupa ta, pod kierunkiem przewodników RWG zwiedziła pomieszczenia Wystawy, dając wyraz swego podziwu dla zebranych na niej eksponatów i to tak z działu gospodarki przemysłowej, jak i szczególnie bogatego działu rolnictwa i leśnictwa, obrazującego dorobek polskiej wsi i wspaniałe możliwości, jakie przed wsią stwarzają perspektywy gospodarki spółdzielczej.

Wystawą, która jako jedno z swych zadań postawiła przed sobą — gruntowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przez pokazanie wsi dorobku miasta i odwrotnie — na przykładzie opinii i wrażeń, jakie wnieśli z niej czerniewiccy chłopcy — dobrze spełniła swe zadania.

Po zwiedzeniu Wystawy, nasi goście zaproszeni zostali do kina, gdzie wyświetlany był film pt. „Lenin w 1918 roku”. Film ten wzbudził zachwyt i zbliżył jeszcze bardziej do obecnych, postać wielkiego Lenina i pierwsze socjalistyczne państwo — Związek Radziecki.

Grupa, odjeżdżając na wieś serdecznie nam dziękowała za zaproszenie i umożliwienie jej przybycie do Tomaszowa. Dodaje tutaj trzeba, że latem ubiegłego roku i my, robotnicy PZPW nr 28 byliśmy przez mieszkańców Czerniewic zaproszeni na wystawę rolniczą, jaka na tamtym terenie

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.
Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobnie
od 1 do 100 mm 70 zł 70 zł 30 zł
od 101 do 200 mm 110 zł 110 zł — zł
od 201 do 300 mm 160 zł 160 zł — zł
powyżej 300 mm 200 zł 200 zł — zł
Ogłoszenia tabelaryczne, bilansowe i kombinowane o 100 proc. drożej.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 23 stycznia 1930 r.

BANKRUKTWO FOX-FILMU
Jeden z największych amerykańskich koncernów filmowych, Fox Film, posiadający 2600 kinoteatrów w Ameryce i w Anglii — zbankrutował. Długi przedsiębiorstwa wynoszą 96 milionów dolarów.

ZAKAZ URZĄDZANIA WIECÓW
Zapowiedziany na dzień jutrzejszy wiec kobiet — nie odbędzie się. Władze wojewódzkie wydały zakaz urządzania wszelkiego rodzaju wieców i zgromadzeń.

KATASTROFALNY SPADEK EKSPORTU
Plama notując dalszy katastroficzny spadek eksportu towarów wełnianych i bawełnianych, co grozi dalszym uciśnieniem fabryk łódzkich.

232.604 BEZROBOTNYCH W POLSCE
Na komisji budżetowej Sejmu ujął wniosek o wyłączenie z budżetu państwa wydatków na utrzymanie bezrobotnych w Polsce. Ogółem na terenie całego kraju znajduje się w obecnej chwili 232.604 ludzi zarejestrowanych jako pozabawionych całkowicie pracy a co najmniej w części — środków do życia. Liczba niezarejestrowanych robotników sięga wielu milionów.

MILION TULACZY
W czasie dziesięciu lat niepodległości — od roku 1918 do 1928 — wyemigrowało z Polski do pracy i chleba 1.080.000 ludzi.

WNIOSEK O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU BARTŁA
Frakcja komunistyczna w Sejmie zgłosiła na sobotnie posiedzenie Sejmu wniosek o wyrażenie votum nieufności dla rządu Bartła.

MIESZKANCY OKOLIC PODMIEJSKICH WOLAJĄ O KOMUNIKACJĘ TRAMWAJOWĄ
„Kurier Łódzki” drukuje rozważania na temat komunikacji tramwajowej w Łodzi, która przeznaczona jest tylko dla śródmieścia. Mieszkańcy okolic podmiejskich wędrują do pracy do miasta po dwie trzy godziny — z powodu braku połączeń tramwajowych.

STRASZLIWA STATYSTYKA
W ciągu roku 1929 Pogotowie Miejskie wzywano było do 6.970 wypadków. Z tego 3348 wypadków wydarzyło się na terenach fabryk. W ciągu ub. roku wzywano pogotowie do 406 samobójców, którzy targnęli się na życie wskutek braku środków do życia. Do przynudów i „zbiorni miejscowej” odwiedziło 1061 osób, które za słaby na ulicy wskutek głodu i wyczerpania.

ZE SPORTU

Na ringu łódzkim bez niespodzianek

ŁKS Włókniarz deklasuje Cracovię wygrywając 16:0

Rozegrane w dniu wczorajszym w hali Wimy zawody o mistrzostwo drugiej ligi bokserkiej pomiędzy Cracovią a ŁKS-Włókniarzem, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 16:0.

Wyniki techniczne poszczególnych walk — na pierwszym miejscu zawodnicy Cracovii:

Waga musza — Domański przegrywa na punkty z Różyckim; w koguciej — Leja w walce z Mateckim zostaje zdyskwalifikowany w drugiej rundzie; w piórkowej — Domino ulega na punkty Oleżykowi; waga lekka — Leja zostaje wypunktowany przez Marcinkowskiego; w półśredniej — Zaczek przegrywa z Debiżem w II rundzie przez t.k.o.; w średniej — Motyka ulega Olejnikowi w drugiej rundzie również przez t.k.o.; w półciężkiej — Rapacz odgrywa punkty bez walki z powodu niedowagi i to samo Bielakowski w wadze ciężkiej.

W ringu sędziował mgr Jacek Kowalski z Poznania, na punkty: Bielewicz (Poznań), Kupferstajn (Warszawa) i Markowski (śląsk). Widzów przeszło 3 tysiące.

CZY ŁODZIANIE WEJĄ DO LIGI?
Kiedy publiczność opuszczała już halę Wimy, z przejeżdżającej „osiem nastki” wyskoczył jakiś mocno spóźniony zwolennik boks, zapytując o przebiegu wychodzących: „No, jak tam? Jaki wynik?” 16:0 — odpowiedział ktoś. „A więc Włókniarze wygrali walką?” — „Skądże znów, to wynik na ringu...”

Ci, którzy z takich czy innych powodów nie mogli przyjść na „Wimę” nie mają czego żałować. Spotkanie wypadło bardzo błogo i rekordowy wynik nie jest bynajmniej dowodem

Włókniarz przegrał do Kasperka (Ogniwo) przez dyskwalifikację 2:2

Waga półciężka i ciężka: Wieczorek i Brzozowski z Ogniwa otrzymali również dodatkowo mecz szermierczy, rozegrany pomiędzy AZS Łódzkim i ŁKS-Włókniarzem. Zawody te przyniosły zwycięstwo 12:4 ŁKS-Włókniarzowi.

Z ringów i ligi

Związkowiec (Bydgoszcz) pokonał Związkowca łódzkiego 10:6

BYDGOSZCZ (Obsl. wł.) — W meczu o mistrzostwo I ligi PZB Związkowiec (Bydgoszcz) wygrał z łódzkim Związkowcem 10:6. Spotkanie stało na słabym poziomie. Na wyróżnienie zasługują jedynie spotkania w wadze lekkiej: Rinka (Bydgoszcz) — Zajaczkowski (Łódź).

Wyniki (na pierwszym miejscu bokserzy Bydgoszczy): w muszej — Nowak wypunktował Potockiego, — w koguciej — Lis przegrał, po słabej walce, ze Stasiakiem, — w piórkowej — Kowalewski wygrał z Czarnikiem przez t. k. o. w II rundzie, z powodu kontuzji łodziańca. — w lekkiej — Rinka, po ciekawej walce wygrał zdecydowanie z Zajaczkowskim, — w półśredniej — Baranowski wypunktował Kijewskiego, w średniej — Buczkowski pokonał mistrzowskiego II ligi, a tym samym wejście do ekstraklasy bokserkiej staje się bardzo problematyczne. No ale kto wie... niespodzianki są zawsze możliwe.

O przodownictwo w siatkówce walczyły cztery AZS-y w Łodzi

Drugi dzień turnieju akademików w siatkówce męskiej obok dwóch spotkań w tej konkurencji przyniósł również dodatkowo mecz szermierczy, rozegrany pomiędzy AZS Łódzkim i ŁKS-Włókniarzem. Zawody te przyniosły zwycięstwo 12:4 ŁKS-Włókniarzowi.

W meczu siatkówki męskiej AZS Łódzki pokonał zespół AZS stołeczny w stosunku 2:0 (15:8, 15:11). Łodzianie grali dużo lepiej, niż dnia poprzedniego i zasłużenie wygrali. Zespół akademików z Wrocławia wygrał z drużyną swoich kolegów z Lublina 2:1 (15:4, 13:15, 15:8).

Wyżej wymienione spotkania miały miejsce w sali Ogniwa przed południem.

Po południu odbyły się końcowe spotkania.

Rewanżowy mecz siatkówki żeńskiej między drużynami AZS Łódzki i Lublina zakończył się zwycięstwem lublinianek 2:0 (15:4, 15:4). W siatkówce męskiej AZS (Warszawa) pokonał AZS (Łódź) 2:1 (10:15, 15:13, 15:9).

W ostatnim meczu AZS (Wrocław) pokonał AZS (Łódź) 3:2 (15:12, 11:15, 12:15, 15:4, 15:6).

Ostateczna klasyfikacja:

- AZS (Wrocław)
- AZS (Łódź)
- AZS (Warszawa)
- AZS (Lublin)



AZS (Wrocław) zdobywca I miejsca

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Złoty klucz” — godz. 16, 18, 20
- BALTYK (Narutowicza 20) „Sumienie” — godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Wielkie życie” — godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 4” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm” — godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 173) „Dzieli kapitana Granta” — godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Jan Bohacz z Dube” — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Arinka” — godz. 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Mężczyźni w jej imię” — godz. 18, 20
- ROMA (Rzgowska 84) „Aleksander Mastrosov” — godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) „Pieśń tajg” dla młodz. godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 128) „Starek pułapka” — godz. 18, 20
- SWIT (Bałucki Rynek 2) „15-letni kapitan” — godz. 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Aleksander Puszkina” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
- TATRY (Sienkiewicza 40) „Delegat floty” — godz. 16, 18, 20
- WISŁA (Daszyńskiego 1) „Szeroka droga” — film produkcji polskiej, godz. 17, 19, 21
- WŁÓKNIAZ (Próchnika 16) „Jan Bohacz z Dube” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dni i noce” — godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czardziej sądów” — godz. 18, 20

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
W poniedziałek 23 stycznia — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
O godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 „Romasz z wodewilu” z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)
Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptaszek z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI Zespół wrocławski (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Poniedziałek 23 stycznia, ostatnie dni „Kłeska Hamana”. Początek o godzinie 19.30.

Gwardia (Gdańsk) zwycięża warszawską imienniczkę 9:7
GDAŃSK (Obsl. wł.) — W obecności 5.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi bokserkiej pomiędzy Gwardią warszawską, a miejscową Gwardią.

Spotkanie, które zachęcył można do najbardziej emocjonujących w tym sezonie zakończył się zwycięstwem gdańszczan 9:7.

UWAGA PRENUMERATORZY!
W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1930 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” wpiłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następujący. Wpłacić należy u kolportera fabrycznego lub przekazać pocztowo na K-to VII 18767.

O mistrzostwo kl. A w boksie

ŁKS Włókniarz I B - Ogniwo 8:8

Ostatni mecz o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego w boksie, rozegrany pomiędzy rezerwą ligowego ŁKS-Włókniarza a Ogniwo, zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Techniczne wyniki walk wypadły następująco:

Waga musza: Włodarczyk (ŁKS-Włókniarz) wygrał na punkty ze Stronkiem (Ogniwo).

W kogucia: Sochała (ŁKS-Włókniarz) uzyskał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

Waga piórkowa: Debiż II pokonał na punkty Kalinowskiego (Ogniwo).

Waga lekka: Pastusiek (ŁKS-Wł.) uległ na punkty Żerkowskiemu (Ogniwo).

W półśredniej: Stanikowski (ŁKS-Włókniarz) wygrał w 3 startach przez poddanie się Wieczorka (Ogniwo).

Waga średnia: Szewczyński (ŁKS-Wł.) pokonał na punkty Żerkowskiemu (Ogniwo).

Liga hokejowa

ŁKS Włókniarz - AZS (Poznań) 8:0

Wczoraj na lodowisku ŁKS Włókniarza w meczu o mistrzostwo ligi hokejski ŁKS Włókniarza pokonał AZS (Poznań) 8:0 (3:0, 1:0, 4:0).

Gra była ładna i ciekawa. Gospodarze górowali przede wszystkim szybkością. Bramki zdobyli: Stanisławski, Skup, Koczewski po 2, Gła maczyński i Rączko po 1.

Sędziowali dobrze Bielecki i Eberhard (Kraków).

Pokosie 4 niedzieli

Wczorajsze wyniki siatkówki turnieju łódzkich kół sportowych

Sala szkolna — Sterlinga 24

Siatka męska:

- Fabryka Zegarów — Zw. Zaw. Pr. Finansowych 2:0 (15:12, 15:10)
- Zarząd Miejski dr. I — Gluchoniemi dr. I 2:0 (15:8, 15:7)
- EZWANN A24 — Prasa Wojskowa 2:1 (16:14, 12:15, 15:3)
- Zarząd Miejski dr. II — Skóra V 2:1 (15:7, 11:15, 15:11)
- Zarząd Miejski dr. III — Zjedn. Maszyn Rolniczych 2:0 (v.o.)
- MZK — Gluchoniemi druż. II 2:0 (18:16, 15:3)
- PZPJG Nr 8 — „Solidarność” 2:0 (15:6, 15:12)

Siatka żeńska:

- Spółem Koło 87 — Skóra V 2:0 (15:4, 15:1)
- Skóra I — PZPB Nr 5 2:0 (15:1, 15:9)

Sala „Spójnia”

Siatka męska:

- Urząd Wojewódzki dr. I — PZPW Nr 36 2:0 (15:7, 15:7)
- Książka i Wiedza — I Gimnazjum PZPJG 2:1 (15:10, 10:15, 15:11)
- Urząd Wojewódzki — Gimnazjum Przem. PZPW 2:0 (15:5, 15:11)
- Ubezpieczalnia Społeczna — I Gimnazjum PZPJG druż. II 2:0 (15:7, 15:5)
- PWPW dr. I — CHP Odzieżowego 2:0 (15:11, 16:14)

Gimn. Papiernicze — PZPB Nr 3 2:0 (v.o.)

ZWS dr. I — PZPB Nr 5 2:0 (v.o.)

Gimn. Papiernicze — ZWS dr. I 2:0 (15:11, 15:6)

Siatka żeńska:

- PWPW — PZPB Nr 5 2:0 (v.o.)
- ZWS — PZPB Nr 3 2:0 (v.o.)

Sala szkolna — Drewnowska 86

siatka męska:

- Fa-Ma-Tka — Spółem Koło 88 2:1 (14:16, 15:9, 15:12)
- OSP Koło 93 — Elektrownia 2:0 (15:3, 16:14)
- Czytelnik — Zjedn. Metalowe 2:1 (3:15, 18:16, 15:9)
- PMT — Skóra I dr. I 2:1 (15:17, 15:5, 15:13)
- Dyr. Przem. Miejsc. — Skóra I dr. II 2:0 (15:11, 15:12)
- Elektrownia — CT dr. V 2:0 v.o.
- OSP Koło 93 — Fabryka Maszyn Jedw. 2:0 v.o.
- Spółem Koło 88 — Filmowiec 2:0 (15:7, 17:15)
- Technoabyt — PZPB Nr 8 2:0 v.o.
- Gimnazjum Papiernicze — PZPJG Nr 1 2:0 (15:9, 15:8)

Na lodowisku Zgierza

Górnik (Janów) — Włókniarz (Zg.) 4:2

W tygodniowym meczu rewanżowym, rozegranym na lodowisku w Zgierz, hokejski Górnik (Janów) zwyciężył Włókniarza (Zgierz) 4:2 (1:0, 2:0, 1:2).

Hokeistom śląskim nie odpowiadało zbyt wąskie lodowisko zgierskie, a najlepszy ich napastnik Gansiniec nie mógł wykazać w pełni swoich umiejętności. Szlacycy byli drużyną szybką i o klasie lepiej jeździli na łyżwach. U gospodarzy wyróżnić się jedynie Antuszewicz. Bramki dla Górnika zdobyli Poleski, Wróbel II — 2 i Wróbel I — 1. Dla pokonanych obie bramki zdobył Antuszewicz.

Sędziowali Wigura i Kowalski (Poznań). Widzów ok. 3.000.

RADIO

Program na poniedziałek 23 stycznia 1930 roku

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.20 (Z) Fragmenty z oper kompozytorów słowiańskich. 14.55 Utwory Mendelschona. 15.30 Audycja filatelistyczna dla świąt dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Z) Aktualności łódzkie. 16.25 (Z) „List Proszki do Lenina” — opowiadanie P. Zamojskiego. 16.40 (Z) Muzyka dla dzieci. 16.50 „Pierśń dla absolwenta kursu dla analfabietów otrzymująca nagrody”. 17.00 (Z) Koncert popołudniowy. 17.45 (Z) „Czy chcesz być włókniarzem?” — reportaż dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 Koncert Kapeli Ludowej. 18.40 „Wzschłonica Radiowa” kurs I — Wykład z cyklicznej „Przyroda nieodżywiona”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Puccini „Tosca” — opera w 3-ach, aktach w wyk. solistów, chóru i ork. Opery La Scala (w przerwie Dziennik wieczorny). 21.45 „Szlandar” — opowiadanie G. Karosińskiego. 22.00 (Z) „Siedem dni sportu” — audycja w opracowaniu red. L. Szumlińskiego. 22.20 Pieśni mazołe w wyk. Chóru i Orkiestry P. R. Traasna, do CZECHOSŁOWACJI i WĘGIER. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka poważna.

GEOR
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25

Wzrost 19

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 215-42
Dział mutacji 223-29
Dział młodzi i sportowy 254-21

Dział ekonomiczny 211-11
Dział fabryczny 218-15
Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 112-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Admistracja 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-89 i 114-73

Wydawca RSW „Prasa”
Adm. Red. Łódź, Piotrkowska 84, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-22.

57

Niebezpieczny ZBIEG

Do świętego miasta płynęli i szli pątnicy ze wszystkich miast Hindostanu. Często w dół rzeki płynęła wielka łódź, na której byli umieszczeni namioty, sporządzone z szerokiej liści bambusa, przeplatanej kwiatami. Wewnątrz namiotu siedział zmarły, skrepowany jak kukła i owinięty w żółtą tkaninę; to wieszono zmarłego bramina, by go pochować w Benaresie.

Przez wiele dni słyszała Lela uderzenia wiosel o wodę, plusk fal i przyciszone rozmowy przewoźników. Siedziała cichutko pod daszkiem, splecionym z traw, i przyciskała do piersi bambusową laseczkę, wydrążoną w środku i zalakowaną woskiem na obu końcach. W lasce był list, który miała doręczyć. Powtarzała sobie w myśli przykazania Czandry-Singa.

— Od miejsca, do którego przywiezie cię łódka — mówią Czandra — pójdziesz w górę rzeki, prawym brzegiem. Tam zobaczysz piaszczystą pochyłość i drzewo stojące nad samym urwiskiem. W tym miejscu skręć do lasu i idź dalej bez żadnej obawy prosto na północ.

W lesie będziesz widziała jakgdyby łysiny — wypalone miejsca, omiłowaj je.

Utrzymaj następne ogniska i wypalony las, nie bój się tego, tylko śpiesz dalej.

Na małej łączce w lesie zobaczysz pustą, opuszczoną świątynię, musisz obejść ją i ścieżką po prawej stronie wyjdiesz ku wsi. Pośrodku wsi wykopany okrągły staw. Podejdz śmiało do dużego domu nad stawem i poproś naczelnika — dzemadara. Skoro wyjdzie naczelnik, powiedz mu: — „Tygrys idzie do wodopoju”.

Jeśli odpowie ci — „Myśliwy czeka w zaroślach”, dasz mu wtedy zapieczelowaną laskę z listem, a on już będzie wiedział, co z nim zrobić.

— „Tygrys idzie do wodopoju” — powtarzała Lela w myślach — Co to znaczy?

Nikt nie mógł wyjaśnić jej znaczenia tych słów. Przewoźnicy wioślowali dzień i noc, zamieniając ze sobą od czasu do czasu kilka słów. Na Lelę nawet nie patrzyli.

Pod Ałłachabadem łódź z mętnych fal Gangesu wypłynęła na jasne wody Dżamny. Tu zaczynała się prowincja Doab — kraj Dwóch Rzek, leżący w widłach Gangesu i jego dopływu, Dżamny. Nurt był tu bystry i łódka musiała walczyć z przeciwnym prądem. Znikły zarośla bambusowe, zastąpiła je na brzegu góra równa, potem dopiero zaczęły się wynurzać wzgórza, zagajniki drzew kolczastych i wrzescie znowu lasy.

W wiele dni później łódź zatrzymała się przy piaszczystym cyplu, gdzie do wód Dżamny wpływał jakiś wąski, beziemienny doniw o brzegach porośniętych lasem.

(D. c. n.)